Niech się święci 1 Maj!

Jutro przerwiemy wszędzie pracę. Jutro wyjdziemy na ulicę!

Nr. 145

Piątek 1 Maja 1936 r.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Rocznik XLV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3·50
Zagranicą 6 złotych

Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3,50, na prowincji miesięcznie zł. 3,50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Wybory we Francji

Pod znakiem „Frontu Ludowego“

POLITYKA PARTJI RADYKALNEJ

Premjer Sarraut odbył konferencję z prezesem partji radykalnej Daladier. Przedmiotem rozmowy była sprawa taktyki partji radykalnej w drugiem głosowaniu, przedewszystkiem zaś sprawa ewentualnych zrzeczeń się kandydatów radykalnych na korzyść innych partyj lewicowych.

Sprawa taktyki partji radykalnej była również przedmiotem obrad komitetu wykonawczego partji, lecz ze względu na skomplikowane zagadnienie taktyczne nie powzięto żadnych ostatecznych decyzyj. Naogół spodziewają się, że partja radykalna, OPOWIADAJĄC SIĘ W ZASADZIE ZA UTRZYMANIEM DYSCYPLINY „FRONTU LUDOWEGO“ powstrzyma się od wydawania ogólnych instrukcyj, pozostawiając swobodę ruchu federacjom prowincjonalnym.

B. MINISTER LAMOREUX USTĘPUJE Z PLACU

B. minister budżetu i handlu, długoletni dep. Lemoreux, jeden z przywódców umiarkowanego skrzydła partji radykalnej, który nie uzyskał w pierwszem głosowaniu absolutnej większości, postanowił wycofać swą kandydaturę. Lamoreux nie mogąc liczyć na poparcie „Frontu Ludowego“, wolał usunąć się od walki wyborczej.

MINISTER GUERNUT USTĘPUJE MIEJSCA SOCJALISTOM

Duże wrażenie w kołach politycznych wywołało oświadczenie jednego z wybitnych przedstawicieli partji radykalnej, ministra oświaty Guernut'a, iż rezygnuje on na rzecz kandydata socjalistycznego, który uzyskał większą od niego ilość głosów. Guernut jako przewodniczący komisji parlamentarnej dla wyświetlenia afery Stawiskiego, jest uważany za jednego z najwybitniejszych przedstawicieli „Frontu Ludowego“ w łonie partji radykalnej.

Również zgłosił swą rezygnację b. minister finansów Germain Martin, aczkolwiek uzyskał on w swym okręgu największą ilość głosów.

HERRIOT UZYSKA MANDAT DZIĘKI WYCOFANIU SIĘ KOMUNISTÓW

Herriot stanie do ponownych wyborów w pierwszym okręgu w Lyonie. Kandydat komunistyczny zrzekł się swej kandydatury, zapewniając w ten sposób zwycięstwo Herriotowi.

SYTUACJA BOUISSONA

Charakterystyczna dla wielu działaczy umiarkowanych we Francji jest sytuacja, w jakiej znalazł się b. przewodniczący Izby Bouisson. Mimo, że wybór jego z Marsylji zdawał się nie ulegać wątpliwości, nie uzyskał on absolutnej większości głosów. Obecnie potrzebne mu będą głosy socjalistyczne. Ponieważ jednak Bouisson nie zgłosił swego akcesu do „Frontu Ludowego“, federacja socjalistyczna departamentu Bouches du Rhone waha się z udzieleniem mu poparcia.

ROZCZAROWANIE PRAWICY

Dzienniki paryskie zajmują się w dalszym ciągu wyborami ściślejszemi, które mają się odbyć w niedzielę.

Prawicowy „Le Jour“ zaznacza, że porażka b. premjera Herriota w pierwszem głosowaniu jest faktem niezwykle godnym ubolewania. Herriot będzie obrany w drugiem głosowaniu jedynie dzięki poparciu socjalistów i komunistów. Decyzja jego w sprawie stanięcia do wyborów w drugiej turze, jest znamienna i przekreśla nadzieje, jakoby wśród radykałów socjalnych wyłoniła się poważniejsza grupa, dążąca do porozumienia z prawicą. Herriot uchodził dotychczas za przeciwnika „Frontu Ludowego“. Obecnie decyzja jego wskazuje, że przechylił się ostatecznie na stronę „Frontu Ludowego“.

„Echo de Paris“ również podkreśla, że Herriot przyjął bez zastrzeżeń program „Frontu Ludowego“ w całej rozciągłości.

„Petit Parisien“ wyraża przekonanie, że decyzja „Frontu Ludowego“ o obowiązku głosowania na tego kandydata, który w pierwszej turze otrzymał największą ilość głosów zapewni zwycięstwo przedstawicielom socjalistów i komunistów.

PRZEWIDYWANE JEST WALNE ZWYCIĘSTWO LEWICY

„Populaire“ i „Humanite“ podkreślają znaczenie zachowania wewnętrznej spoistości i dyscypliny w szeregach „Frontu Ludowego“. Dzienniki te przewidują walne zwycięstwo lewicy i sądzą, że większość „Frontu Ludowego“ w nowej Izbie będzie wynosiła 70 głosów.

Sytuacja na froncie

Na drodze do Addis Abeby

KOMUNIKAT MARSZ. BADOGLIO

Marszałek Badoglio donosi: Włoskie kolumny zmotoryzowane, posuwające się wzdłuż drogi z Dessie do Addis - Abeby, zajęły wczoraj Maofud. Jedna z włoskich kolumn przekroczyła rzekę Mofer.

Na froncie somalijskim na całej linji rozwija się ożywiona działalność patroli. Oddziały libijskie rozbiły i rozproszyły w dolinie Sulul grupy nieprzyjaciela.

Lotnictwo było bardzo czynne, pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych.

RZĄD ABISYŃSKI PRZENIÓSŁ SIĘ NA POŁUDNIE.

Z głównej kwatery włoskiej donoszą, że zmotoryzowane oddziały włoskie znajdują się w odległości 150 km. od Addis Abeby. Oddziały te nie spotkały się dotychczas nigdzie z zorganizowanym oporem.

W głównej kwaterze włoskiej brak dotychczas wiadomości o miejscu pobytu Negusa i następcy tronu. Raporty lotnicze podają, że Rząd abisyński opuścił Addis - Abebę. Nowa siedziba Rządu leży na południe od stolicy w kierunku granicy kolonji angielskiej Kenya. Lotnicy włoscy donoszą, że znaczne oddziały wojsk abisyńskich maszerują w kierunku południowym.

**

Żadnych wiadomości z innych źródeł nie otrzymaliśmy.

TAJEMNICA DORADCY LOTNICZEGO NEGUSA

Lotnik francuski Drouillet, który, jak wiadomo, zdołał zmylić czujność francuskiej policji lotniczej i uciec z Paryża z samolotem przeznaczonym dla Negusa, lądował wczoraj przymusowo na włoskiem lotnisku wojskowem w Montecello.

Drouillet po swej ucieczce w sobotę zamierzał udać się do Grecji i stamtąd po uzupełnieniu zapasów paliwa do Abisynji. Zagadkowem jest, gdzie Drouillet ukrywał się ze swym samolotem w ciągu trzech dni, które upłynęły od jego ucieczki z lotniska francuskiego do przymusowego lądowania na lotnisku włoskiem.

Ambasador francuski w Rzymie zwrócił się do swego Rządu z zapytaniem, czy wobec tego, iż Drouillet poszukiwany jest we Francji przez policję, nie należałoby zwrócić się do władz włoskich z żądaniem aresztowania lotnika. Dotychczas ambasada francuska nie otrzymała odpowiedzi z Paryża.

**

Havas donosi z Rzymu: tajemnica otaczająca pobyt lotnika Drouillet we Włoszech dotychczas nie została wyjaśniona. Oficjalnie nie zaprzeczają pogłoskom o wylądowaniu jego w północnych Włoszech. Prasa jednakże na ten temat zachowuje milczenie. Dopiero wczoraj wieczorem dowiedziano się, iż doradca lotniczy cesarza abisyńskiego jest w Rzymie. Samolot spowodu defektu motoru musiał wylądować w pobliżu Rzymu na lotnisku wojskowym. Wobec tego, iż po nielegalnym odlocie lotnika francuskiego został wydany rozkaz aresztowania go, powstaje zagadnienie co do legalności pobytu jego we Włoszech.

Agentura hitlerowska

w Warszawie

Podczas gdy na Śląsku i na Pomorzu władze rozwiązują organizacje hitlerowskie, dążące, jak się okazało — do oderwania od Polski Śląska i Pomorza, w Warszawie powstała legalna agentura hitlerowska przy ul. Fredry 6 m. 3, niedaleko gmachu M. S. Z. Lokal został wynajęty przez „Reichsdeutschekolonie“ (nazwa chyba dość wyraźnie wskazuje, kto stoi za tą organizacją). Wczoraj odbyło się w tym klubie zebranie, na które zaproszony został z Berlina „Führer“ do spraw rasowych, dr. Gross. Pan ten wygłosił na tem zebraniu odczyt „o problemach rasowych“. O odczycie zawiadomiono specjalnemi ulotkami wydanemi w języku niemieckim.

Rozwiązanie agentur hitlerowskich w Poznańskiem

PAT. komunikuje:

Starosta pow. wolsztyńskiego zawiesił dn. 28 b. m. działalność stowarzyszenia „Niemieckie koło wycieczkowe“ ze wszystkiemi oddziałami nielegalnie istniejącemi w powiecie. Zawieszenie spowodowane zostało nielegalną działalnością stowarzyszenia, która wyrażała się m. in. tem, że wymieniona organizacja łączyła, wbrew statutowi, cele sportowe z politycznemi, pobudzała członków do nienawiści rasowej i *przyjmowała jako członków obywateli niepolskich.*

W tym samym dniu starosta pow. wolsztyńskiego zawiesił działalność „Deutsche Vereinigung“ za działalność nielegalną. Wszystkie oddziały „Deutsche Vereinigung“ w pow. wolsztyńskim otrzymały od starosty upomnienie za wciąganie w poczet członków osób poniżej lat 18-tu i nielegalne pośrednictwo w szukaniu pracy dla członków stowarzyszenia.

Zajścia w Chrzanowie

Wczoraj w Chrzanowie doszło do starć pomiędzy robotnikami sezonowymi, którzy przerwali pracę, a policją. Są ofiary. Szczegółów podać w tej chwili nie jesteśmy w stanie, zanim nie ukaże się komunikat urzędowy.

Posady dla b. dygnitarzy

Ze strony poinformowanej zaprzeczają, jakoby b. wojewoda Świtalski objąć miał posadę w „Skarbofermie“ lub w prywatnym przemyśle na Górnym Śląsku.

Czynione są natomiast zabiegi, aby b. wojewoda Świtalski otrzymać mógł posadę komisarza pawilonu polskiego na światowej wystawie w Paryżu. Wystawa ta odbędzie się w r. 1937, a Polska zdecydowała się wziąć w niej udział. Stanowisko komisarza pawilonu polskiego jest więcej reprezentacyjne i nie wymaga fachowych kwalifikacyj.

Jak słychać, o posadę komisarza pawilonu polskiego na wystawie paryskiej zabiega również b. minister oświaty, p. Wacław Jędrzejewicz, który ostatnio odbył w tej sprawie informacyjną podróż do Paryża. (PRESS).

Hitlerowcy organizują emigrację rosyjską

w Niemczech

B. generał carski przywódcą emigrantów

W kołach emigracji rosyjskiej w Warszawie zwracają uwagę na szczególną gorliwość, z jaką Rząd niemiecki zajmuje się obecnie sprawami emigrantów rosyjskich w Niemczech.

Przywódcą Rosjan, zamieszkałych w Niemczech, mianowany został b. generał carski Biskupski, mąż nieżyjącej już znanej śpiewaczki rosyjskiej Wialcewej. Gen. Biskupski był w okresie przewrotu rewolucyjnego na Ukrainie adjutantem hetmana Skoropadzkiego.

Zastępcą gen. Biskupskiego mianowano niejakiego Taborickiego, który przed dojściem hitlerowców do władzy w Niemczech, siedział w więzieniu za zamach na prof. Milukowa, dokonany w Berlinie. W czasie tego zamachu Taboricki zamordował redaktora rosyjskiej gazety „Rul“ w Berlinie, Nabokowa.

Obydwaj mianowani przez władze hitlerowskie przywódcy emigracji rosyjskiej w Niemczech są wyraźnie carofilskiej orjentacji. Mają oni obecnie organizować Rosjan, zamieszkałych w Niemczech.

Jednocześnie Rząd niemiecki nadał prawa cerkwi prawosławnej na całym terenie Rzeszy i uznał jej biskupa - władykę Tichona. Władze niemieckie ofiarowały nadto plac pod budowę cerkwi w Berlinie, a także fundusze na ten cel.

Gorliwość, z jaką Rząd niemiecki opiekuje się obecnie Rosjanami w Niemczech, świadczy wyraźnie o zamiarach Rzeszy na dalszą, a może i bliższą przyszłość. (PRESS)

Po zamachu w Barcelonie

Zamach, którego ofiarą padli bracia Michał i Józef Badia, wywołał w Barcelonie wielkie wrażenie. Panuje przekonanie, że Rząd kataloński będzie się domagał, aby organizacja służby bezpieczeństwa została powierzona władzom katalońskim, które sądzą, że utrzymanie spokoju jest niemożliwe, o ile w rozporządzeniu władz nie będą się znajdować oddane im oddziały policyjne.

Przywódca frakcji separatystów lewicy zamierza wywołać na ten temat dyskusję w parlamencie katalońskim i postawić na porządku dziennym kwestję zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa w Katalonji. (PRT).

Wojewoda lwowski

Pogłoski, jakoby wojewoda lwowski Prażmowski ustąpić miał w najbliższym czasie, spotkały się z zaprzeczeniem. Ze strony miarodajnej informują, iż obecnie niema mowy o zmianie na stanowisku wojewody lwowskiego.

(PRESS)

Nasz numer

pierwszo-majowy

Jutro ukaże się nasz numer pierwszo - majowy, który będzie zarazem trzecim skolei naszym numerem propagandowym. Numer będzie znacznie zwiększony i znajdzie się z pewnością w rękach każdego uczestnika naszego ruchu.

Towarzysze - kolporterzy, którzy zamówili ponad 50 egzemplarzy, zechcą zgłosić się w dn. 1 Maja wczesnym rankiem do ekspedycji bagażowej swojej stacji kolejowej po odbiór przesyłki.

Przed Sądem Apelacyjnym

Proces o zabójstwo min. Pierackiego

Mowy obrońców

WRAŻENIA.

Proces dobiega końca. Oczy oskarżonych błądzą po twarzach sędziów, starając się wyczytać z tych twarzy, jaki los ich czeka.

Na sali teraz znacznie już bardziej zapełnionej niż dotąd, siedzą rodziny oskarżonych: wynędzniały staruszek, ojciec Łebeda, piękna siwa pani — matka Raka, wysoki siwy ksiądz wyznania grecko - katolickiego — ojciec Zaryckiej, i młody chłopak, brat Kłymyszyna. Wzrok tych czworga ludzi na chwilę nawet nie schodzi z twarzy oskarżonych. Myśl, że kto wie, kiedy znowu patrzeć na nich będą mogli, nurtuje niewątpliwie umęczone ich serca.

Proces dobiega końca... Jeszcze dzień, czy dwa, a tych dwunastu oskarżonych rozdzielonych znowu zostanie od siebie na wiele, wiele lat...

Czarne kadłuby pancerek co wieczór dojeżdżają pod gmach Sądu, by odstawić oskarżonych w ciasne ściany celi więziennej. I. K.

***

O godz. 10,15 Sąd wchodzi na salę i przewodniczący udziela głosu obronie. Pierwszy przemawia adw. Horbowy, obrońca Bandery, Czornija, Kaczmarskiego i Hnatkiwskiej.

MOWA ADW. HORBOWEGO.

Najwyższym wyrazem bezstronności Sądu jest równe traktowanie stron; Stefan Bandera, gdy stawał przed Sądem Okręgowym, wierzył, że będzie się mógł wypowiedzieć, jakie były pobudki jego czynów. wypowiedzieć się nie mógł, a ja wobec decyzji Sądu Apelacyjnego w sprawie językowej, nie mogę też tego poruszać.

Oskarżeni zdają sobie sprawę z tragizmu owego zamachu w dn. 15 czerwca 1934 r., wiedzą, że winni muszą być pociągnięci do odpowiedzialności, ale nie rozumieją, dlaczego nie dopuszczono ich do korzystania z prawa obrony siebie samych we własnym języku.

Prokurator Sądu Okręgowego miał metodę oskarżania nietylko oskarżonych, ale i obrońców. Znajduję „usprawiedliwienie" tej metody w tem, że prokurator nie mając oparcia w materjale dowodowym, chwytał się innych sposobów. Ja tych metod używać nie będę, gdyż moje pojęcie etyki różni się od pojęcia prokuratora Sądu Okręgowego.

W przewodzie sądowym należałoby wyświetlić wszystkie okoliczności; Sąd Okręgowy nie uwzględnił jednak ani jednego wniosku obrońców Bandery, Kaczmarskiego i Czornija. Nie dopuszczono też świadków, o których prosiła obrona.

W jednem zgadzam się z p. prokuratorem: ten proces jest procesem historycznym, ale tembardziej należało w Sądzie Okręgowym jaknajszczegółowiej zbadać i uwzględnić wzajemne stosunki dwuch narodów. Warunki polityczne, społeczne i kulturalne, o czem pisałem w apelacji, były tłem, z którem Sąd winien się był zapoznać. Ofiarowałem i tu przed Sądem Apelacyjnym dowody na potwierdzenie mych twierdzeń, ale Sąd uznał wniosek mój za demonstracyjny. Nie chciałem uczynić demonstracji, bo to nie leży w interesie moich klijentów. Sąd winien był wziąć pod uwagę, jakie było stanowisko oskarżonych do warunków politycznych. Człowiek starszy skłania się do walki parlamentarnej, człowiek młody jest skłonny do środków gwałtowniejszych. Natura ludzkiej młodości nie uznaje bierności. Bandera i Kaczmarski studjowali nietylko historję ukraińską, lecz i historję innych narodów, z literatury tej przejęli pojęcie ideału wolności, do ideału tego dążyli tak, jak umieli.

Obrońca przechodzi do omawiania materjału dowodowego, podkreślając, iż przy decydowaniu o losie młodych istnień Sąd nie powinien był się opierać, jako na materjale dowodowym, na wywiadzie. „Wywiad jest szczególnie niebezpieczny, gdyż wiadomo, że tam każda insynuacja jest bezkarna i za siebie nie odpowiada".

Obrońca porusza dalej kwestię wiarygodności archiwum Senyka i stwierdza, że „jeżeli można podrabiać arcydzieła Rubensa i Rembrandta, to tak samo można było podrobić i archiwum Senyka".

Przechodząc do winy oskarżonych, adw. Horbowy oświadcza, że Kaczmarski przyznał się do przynależności do OUN, natomiast nie ma dowodów, iż wziął on udział w udzieleniu pomocy Maciejce. Zdaniem obrońcy, może on odpowiadać jedynie z art. 93 łącznie z art. 97. Co do Czornija, nawet główny i jedyny świadek oskarżenia, Maluca, nie twierdzi kategorycznie, że Czornij należał do OUN. Co do Hnatkiwskiej, również brak dowodów jej winy.

„Niema tu dowodów winy Hnatkiwskiej—mówi adw. Horbowy — jest tylko przekonanie, ale w tym procesie było zadużo „przekonań" pana prokuratora, a zamało dowodów".

Adw. Horbowy prosi o uniewinnienie Hnatkiwskiej i Czornija, o uchylenie w stosunku do Kaczmarskiego wyroku za udzielenie pomocy Maciejce, o zmniejszenie wymiaru kary z oskarżenia z art. 93 k. k. w związku z art. 97.

Odnośnie oskarżonego Bandery adw. Horbowy wnosi o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego i przekazanie sprawy sądowi przysięgłych we Lwowie.

MOWA ADW. SZŁAPAKA.

„Zasadą rzymskiego wymiaru sprawiedliwości — zaczął adw. Szłapak — której przetrzymywali się sędziowie rzymscy, było to, co zawierało oświadczenie sędziego do oskarżonego: „Daj mi dowody, a ja tobie wymierzę sprawiedliwość". W stosunku do Karpyńca Sąd Okręgowy tej zasady nie zastosował. W motywach wyroku powinny być tylko fakty, nie może być wątpliwości, nie może być wniosków i domysłów. Mimo to zaś, że motywy wyroku Sądu Okręgowego mieszczą się na 127 stronicach, uzasadnienie wyroku odnośnie Karpyńca znajduje się w 6 wierszach. Zawierają te wiersze stwierdzenia, oparte na wiadomościach „konfidencjonalnych". Sąd Okręgowy, mając do dyspozycji 25 tomów akt śledztwa, nie znalazł innych dowodów, niż „konfidencjonalne" wiadomości.

Adw. Szłapak omawia szczegółowo sprawę archiwum Senyka, twierdząc, że obecnie nawet prokurator nie broni tak jego wartości, jak bronił w Sądzie Okręgowym. Obrońca przechodzi skolei do omawiania kwestji broszury krakowskiej.

W czasie omawiania tej sprawy, prok. Żeleński zaczął obrońcy przerywać, co wywołało ze strony przewodniczącego uwagę, że „pan prokurator będzie mógł się wypowiedzieć w swoim czasie".

Prok. Żeleński, przyzwyczajony do tolerowania jego metody przerywania obrońcom przez prezesa Posemkiewicza w Sądzie Okręgowym, tą uwagą niezmiernie się zmieszał.

Adw. Szłapak udowadniał, iż Karpyniec skonstruował jedynie puszkę do bomby, do czego sam się przyznał.

Adw. Szłapak podkreśla, że władze bezpieczeństwa wiedziały, że coś się przygotowuje w laboratorjum Karpyńca i gdyby nie tolerowały tego, gdyby wcześniej wkroczyły do tego laboratorjum, może te przygotowania nie miałyby tak tragicznego końca, jak zabójstwo min. Pierackiego.

Obrońca podkreśla, że osk. Karpyniec przyznał się do winy.

Obrońca prosi o uniewinnienie Karpyńca z art. 225 i o złagodzenie kary z art. 93 i 97.

Adw. Szłapak prosi, by Sąd osoby osk. Pidhajnego. Jest on skazany z art. 97 na podstawie jego własnych wyjaśnień. Sąd jednak niezgodnie z ustawą zaliczył do aktu oskarżenia cały szereg zamachów, za które oskarżony Pidhajny rzekomo ma dopiero odpowiadać przed Sądem przysięgłych we Lwowie. Jeśli chodzi o pomoc Pidhajnego w zabójstwie min. Pierackiego nie ma na to żadnych absolutnie dowodów.

Adw. Szłapak omawia skolei rolę osk. Łebeda. Fakt przynależności jego do OUN jest bezsporny, ale nie ma w całym procesie żadnych danych o styczności Łebeda z Maciejką, a teza o koszulach Łebeda w walizce Maciejki runęła wobec ekspertyzy biegłego Ignatowskiego.

Obrońca wnosi o uniewinnienie Łebeda od zarzutu podżegania i pomocy w zabójstwie min. Pierackiego.

st Adw. Szłapak prosi, by Sąd wziął pod uwagę młody wiek wszystkich oskarżonych i to, że nie kierowali się rozumem, lecz sercem i uczuciem, że oddali życie i wolność nie dla celów egoistycznych, lecz dla idei.

MOWA ADW. PAWENCKIEGO

Później zabiera głos adw. Pawencki obrońca Zaryckiej i Raka.

Proszę — mówi aby wyrok był wymiarem sprawiedliwości a nie racją stanu, bo racja stanu niezawsze pokrywa się z wymiarem sprawiedliwości.

Przemówienie adw. Pawenckiego trwa dalej.

I. K.

O ślub w więzieniu

Adw. Horbowy złożył wczoraj prośbę do prokuratora Sądu Okręgowego o zezwolenie na zawarcie małżeństwa w więzieniu oskarżonej Hnatkiwskiej z oskarżonym Łebedem.

Walka robotników krakowskich

ZATARG W PRZEMYŚLE BUDOWLANYM ZAOSTRZYŁ SIĘ

Jak już informowaliśmy, zatarg w przemyśle budowlanym miał być rozstrzygnięty przez komisję rozjemczą. Komisja wydała już swoje orzeczenie, ale orzeczenie nie uwzględnia żądań robotniczych, a przedewszystkiem odrzuca podwyżkę płac o 7 proc. dla robotników, nie uwzględnia zniesienia akordu oraz uznania delegatów robotniczych na budowach.

Z tych powodów panuje wśród robotników wielkie rozgoryczenie.

Prawdopodobnie na znak protestu robotnicy budowlani przystąpią do strajku.

LOKAUT W FABRYCE BIAŁOSKÓRNICZEJ.

W fabryce białoskórniczej Drelicha robotnicy wysunęli żądanie podwyżki płac oraz zawarcia umowy zbiorowej. Konferencja w Inspektoracie Pracy nie dała żadnego rezultatu.

Fabrykant zamknął fabrykę i nie dopuścił robotników do pracy.

Przez całą noc z wtorku na środę robotnicy obozowali pod fabryką.

Rząd angielski dyskwalifikuje kobiety...

Agencja Reutera donosi, że Rząd angielski uznał, że nie nadszedł jeszcze czas, aby kobiety mogły pełnić służbę konsularną i dyplomatyczną z korzyścią dla państwa lub dla siebie samych(!)

Wezuwjusz się zawalił

Część bocznej ściany krateru Wezuwjusza zawaliła się i o 200 mtr. niżej utworzył się nowy krater, z którego wypływa strumień lawy, nie zagrażający jednak sąsiednim miejscowościom. (PAT).

Sytuacja w Palestynie

Arabski strajk generalny, który objął całą Palestynę trwa w dalszym ciągu.

Przywódcy arabscy domagają się wstrzymania immigracji żydowskiej oraz zakazu kupna gruntów arabskich przez Żydów. Sklepy arabskie są pozamykane. Ruch kołowy wstrzymany. Krążą jedynie samochody żydowskie. Autobusy międzymiastowe kursują pod eskortą policji. Ruch kolejowy nie uległ przerwie.

Wogóle sytuacja została już opanowana przez Rząd, chociaż w różnych miejscowościach odbywają się jeszcze demonstracje antyżydowskie, częściowo o charakterze antybrytyjskim. Donoszą również o aktach sabotażu i o sporadycznych napadach na Żydów. W ostatnich czasach nie notowano jednak że poważniejszych zajść.

***

We wtorek doszło w Nazarecie do starcia między demonstrantami arabskimi a policją. Policja użyła broni palnej. Kilkunastu Arabów i trzech policjantów odniosło rany. (PAT).

Anglja nie ustąpi nikomu żadnych kolonji

Na odbytem we wtorek wieczorem zebraniu parlamentarnego komitetu imperjalnego związku przemysłowego uchwalono rezolucję, stwierdzającą, że sprawa zrzeczenia się mandatów kolonjalnych nie może nawet być brana pod uwagę. Rezolucja przedstawia szereg dowodów na poparcie tej tezy, stwierdzając, że terytorja mandatowe mają dla Imperjum Brytyjskiego doniosłe strategiczne znaczenie. (PAT).

Żałoba w Egipcie

Książę następca tronu przybędzie do Egiptu dn. 3 maja na pokładzie parowca „Victoria", który odpłynął z Wenecji.

W różnych dzielnicach Kairu odbyły się żałobne uroczystości, poświęcone pamięci króla Fuada. Przed pałacem królewskim defilowały wczoraj olbrzymie tłumy ludności. Miasto ma wygląd żałobny. Okna są przybrane krepą, wszystkie teatry i kina są zamknięte.

***

Po odbytem wczoraj posiedzeniu Rady Ministrów, ogłoszone zostały następujące postanowienia Rządu: Zwłoki króla Fuada przeniesione będą z pałacu Kubeh do pałacu Abdine. We czwartek o godz. 10-ej orszak żałobny uda się do meczetu El Rifai, poczem zwłoki pochowane będą w katakumbach królewskich. Urzędowa żałoba trwać będzie trzy miesiące.

Po oddaniu hołdu pamięci zmarłego monarchy, komunikat głosi, że Rada Ministrów, po proklamowaniu nowego króla Faruka Pierwszego, pełni, poczynając od tego dnia, funkcje królewskie do chwili przekazania ich królowi. Orędzie prezesa Rady Ministrów do króla Faruka wita jego wstąpienie na tron i zapewnia go o oddaniu i wierności Rządu. (PAT).

Na reformę rolną w Hiszpanji

Kortezy uchwaliły prowizorjum budżetowe na dalsze trzy miesiące b. r. Do prowizorjum wstawiono szereg dodatkowych kredytów, m. in. kredyt w wysokości 50 miljonów pesetów, który oddany będzie do dyspozycji instytutu reformy rolnej. (PAT).

Niech się święci Pierwszy Maj!

Program święta majowego w Warszawie

Wczesnym rankiem w dn. 1 Maja odbędą się *zbiórki po dzielnicach* według rozlepionego już w stolicy plakatu.

Pochód centralny wyruszy z Placu Piłsudskiego o g. 11 r.

Uroczysta Akademja odbędzie się o g. 13 m. 30 w sali Teatru Wielkiego.

Akademja Młodzieży odbędzie się o g. 16 w sali teatru „Ateneum".

Do Pracowników Umysłowych Warszawy

W dniu 1 Maja pracownicy umysłowi stolicy zbierają się o g. 9 rano przy ul. Wareckiej 7 i będą demonstrować pod własnym transparentem.

Pracownicy! Stawcie się licznie!

Sekcja Prac. Umysł. P.P.S.

Komunikat

W związku z pierwszo-majową demonstracją w Warszawie komunikujemy, że Komisarjat Rządu zawiadomił organizacje robotnicze, że pod żadnym pozorem nie zezwoli na wspólne pochody robotników polskich i żydowskich w Warszawie.

Wszystkie wysiłki zmierzające do zmiany stanowiska władz w tej sprawie, okazały się bezowocne. Wobec tego, zmuszeni do przystosowania się do wymagań Komisarjatu Rządu m. Warszawy, demonstrować będziemy osobno, stwierdzamy jednak, że i nadal dążyć będziemy do zacieśnienia węzłów solidarności proletarjatu polskiego z robotnikami żydowskimi i innych narodowości.

W. O. K. R. P. P. S.
Warszawski Komitet „Bundu".

Program święta majowego w Krakowie

W Krakowie manifestacyjny pochód wyruszy z Alei Z. Krasińskiego i przejdzie ulicami miasta na Plac Jabłonowskich, gdzie o godz. 10,30 rano odbędzie się

ZGROMADZENIE LUDOWE.

Przemawiać będą tow. tow. *M. Niedziałkowski* i inni.

Następnie pochód uda się na Rynek Główny.

O godz. 16 popoł. odbędzie się przedstawienie w Teatrze Miejskim.

Program święta majowego na Górnym Śląsku

NA GÓRNYM ŚLĄSKU odbędzie się wiele pochodów i Akademij.

Ważniejsze Akademje odbędą się między innemi:

CHORZÓW — o g. 19-ej w Domu Ludowym, przy ul. 3-go Maja. Ref. tow. Janta.

SZOPIENICE — o g. 18-ej u Babczyńskiego. Ref. tow. Sławik.

MICHAŁKOWICE — o g. 17-ej u Benkiego. Ref. tow. Kramorz.

ŁAZISKA GÓRNE — o g. 18-ej.

W. HAJDUKI — o g. 16-ej u Brzeziny. Ref. tow. Kubowicz.

GISZOWIEC — o g. 17-ej u Heczkiego. Ref. tow. Molek.

TARNOWSKIE GÓRY — w sali „Pod Ulem". Ref. tow. Stańczyk.

KATOWICE — o g. 8-ej w sali Powstańców. Ref. tow. dr. Ziółkiewicz.

Jutro—dzień zbiórki w całym kraju na oświatę robotniczą TUR

Jutro każdy z nas będzie miał na piersi odznakę majową Polskiej Partji Socjalistycznej

Wizyty i realna polityka

Cztery państwowe wizyty w przeciągu czterech tygodni! Każdy się pyta, co ta koncentracja dyplomatyczna oznacza. Norweg, przedstawiciel Rządu robotniczo-włościańskiego zabawił w Warszawie w drodze do Moskwy. Łotysz rewizytował w dwa lata po wizycie min. Becka w Rydze. Polska rewizyta w Budapeszcie nastąpiła również we dwa lata po wizycie premjera węgierskiego w Warszawie. Ale skoro te wizyty wraz z rewizytą belgijską skoncentrowały się w jednym miesiącu, to każdy się pyta, czy w tym rekordzie dyplomatycznym jest ukryty sens głębszy i czy — niezależnie od widoków aranżera — istnieje między temi wizytami jakiś związek.

Prasa zbliżona do ul. Wierzbowej zapewnia, że taki związek istnieje. „Wszystkie te wizyty — pisał „Dobry Wieczór" — łączą się ze sobą". W jaki sposób? Co ma wspólnego ze sobą Belgja z Węgrami, Norwegja z Łotwą, Węgry z Norwegją? Podczas wojny światowej były w różnych obozach: aljanckim, centralnym, neutralnym. A obecnie? Daleka Norwegja chce i może pozostać neutralna, Węgry są rewizjonistyczne, a Belgja broni swego status quo i paktu reńskiego i nie chciałaby, nawet pośrednio, dać się wciągnąć w możliwe konflikty środkowo - i wschodnio - europejskie. Jakim łącznikiem może tu być Warszawa?

Otóż — zdaniem prasy, zbliżonej do ul. Wierzbowej — państwa te łączy „stanowcza wola utrzymania własnej niezależnej polityki międzynarodowej" a Rząd polski—wedle wyrażenia, użytego przez min. Becka w Brukseli, stara się przedewszystkiem zacieśnić węzły przyjaźni z krajami, które — podobnie jak Polska — nie należą do żadnej grupy mocarstw o nieograniczonych interesach.

Neutralna Norwegja niewątpliwie należy do takich krajów. Trudno to już powiedzieć o Belgji, związanej aljansem z Francją i opierającej całe swe bezpieczeństwo na lokareńskiej gwarancji angielsko - francuskiej. Również trudno to odnieść do Węgier, które od lat najściślej są związane z Włochami, a ostatnio wraz z Austrją zawarły z niemi układ wspólnego porozumiewania się w sprawach polityki zagranicznej. Belgja i Węgry same nie mają nieograniczonych interesów, ale — mimo swej samodzielności — należą do mocarstw o nieograniczonych interesach.

Z okazji przyjazdu p. premjera Zeelanda do Warszawy, pisała „Gazeta Polska" w art. p. t. „Co nas łączy", że „sąsiedztwo mocarstw, których antagonizmy dominują w tej chwili na kontynencie europejskim, zmusza zarówno Polskę, jak i Belgję do utrzymania rezerwy wobec rozgrywek, wykraczających poza obręb ich bezpośredniego zainteresowania, oraz prób budowania nowego porządku na wrogich sobie blokach", a również „Dobry Wieczór" podkreślił wspólną „chęć trzymania się zdala od rozgrywek wielkich mocarstw".

O co toczy się obecnie główna rozgrywka między Francją a Niemcami? Z jednej strony o zerwanie paktu reńskiego przez Niemcy (co oczywiście obchodzi najbliżej zarówno Anglję jak i Belgję), z drugiej zaś strony o plany hegemonji Niemiec w środkowej i wschodniej Europie (co Polskę szczególnie obchodzi). Otóż Belgja dba przedewszystkiem o własne bezpieczeństwo i o przywrócenie paktu reńskiego, a chce uniknąć rozgrywek w środkowej i wschodniej Europie, do których mogłaby być wciągniętą poprzez aljans z Francją. „Jesteśmy zdecydowani — oświadczył p. premjer van Zeeland w parlamencie belgijskim d. 11 marca — wziąć pełny udział, bez żadnych zastrzeżeń, we wszelkiej akcji zbiorowej i w każdem wystąpieniu wspólnem sygnatarjuszy Locarna, a w szczególności Francji i Anglji".

Wystarczy porównać to oświadczenie ze znanym komunikatem „Iskry" z polskich kół miarodajnych, jakoby zamach niemiecki na Nadrenję nie dotyczył stosunków polsko - niemieckich, żeby najpierw zauważyć, do jakiej grupy mocarstw należy Belgja, a następnie stwierdzić, do czego prowadzi pielęgnowanie odrębnych i ograniczonych interesów. Podobnie jak prasa zbliżona do ul. Wierzbowej, tak i w Belgji znaleźć można pisma, które apelują do Rządu belgijskiego, by się trzymał w rezerwie i zdala od „rozgrywek" francuskich we wschodniej Europie.

„Jeżeli Francja w swym memorjale twierdzi — pisał „Vingtième Siècle" — że wskutek militarnego obsadzenia strefy nadreńskiej nie może przyjść z pomocą swym sprzymierzeńcom na wschodzie, to przez to jest jasno wykazane, że utrzymanie strefy zdemilitaryzowanej oznacza niebezpieczeństwo dla Rzeszy. Ten pogląd francuski nie znajduje w Belgji posłuchu. Belgja zawsze uważała statut reński, który bezwarunkowo musi być oderwany od europejskiego problemu wschodniego, jako czysto lokalną sprawę". W tym samym duchu wypowiedziała się „Libre Belgique", wyrażając ponadto uznanie pp. Zeelandowi i Edenowi, że w Genewie nie poszli za wnioskiem francuskim w sprawie niemieckiej.

Trudno oczywiście mieć pretensje do Belgji, jeżeli prasa polska odzwierciadlająca opinję ul. Wierzbowej, zachęca ją do trzymania się zdala od „rozgrywek" Francji, i doradza pozostawać wyłącznie w sferze swego bezpośredniego zainteresowania, t. j. statutu reńskiego. Jakkolwiek istnieją w Belgji silne tendencje oszańcowania się nowem Locarnem na zachodzie i zgłoszenia swego desinteressement co do środkowej i wschodniej Europy, to chyba nie potrzeba udowadniać, że te tendencje są sprzeczne z interesem Polski, a co najmniej jest wątpliwe, czy wrazie europejskiego konfliktu zbrojnego Belgja będzie mogła pozostać spokojna na uboczu. Wręcz niezrozumiałe zaś są ostrzeżenia prasy, inspirowanej przez ul. Wierzbową przed „rozgrywkami" Francji, które przecież spowodowane są również przez nasze bezpieczeństwo i przez nas aljans z Francją.

Zatrzymaliśmy się dłużej przy stosunku Polski i Belgji, ponieważ na tym przykładzie najlepiej można było zademonstrować, na jak kruchych podstawach spoczywa teza o możliwości wspólnej i „niezależnej" nibyto polityki małych i średnich państw, oderwanej od wielkich mocarstw.

Weźmy przykład węgierski. Stosunki polsko - węgierskie są serdeczne. Wprawdzie w przeszłości — wbrew oficjalnej propagandzie — nie zawsze były idyliczne, ale niema potrzeby wywoływać niektórych przykrych widm. Są jednak w teraźniejszości zagadnienia, na które Polska patrzy inaczej niż Węgry. Rewizjonizm węgierski nie może być popierany przez Polskę, ponieważ godzi on w interesy życiowe państw trzecich, z których jedno jest z nami sprzymierzone, a z dwoma innemi nie mamy conajmniej sprzecznych interesów. A już żadną miarą nie możemy być obojętni, żeby po trupie Czechosłowacji powstał blok niemiecko - węgiersko - włoski. I dlatego z zadowoleniem możemy stwierdzić, że p. premjer Kościałkowski w swych przemówieniach zręcznie i taktownie uniknął zwrotów lub aluzji, któreby Polskę mogły angażować wobec Węgier i być fałszywie rozumiane w innych zaprzyjaźnionych stolicach. Nie było również w tych przemówieniach ani śladu jakiejś nowej wspólnej polityki państw małych i średnich.

Wspólna polityka jest możliwa i wskazana, gdzie są wspólne interesy. Ale jak pogodzić interesy geograficzne tak odmienne, jak Norwegji, Łotwy, Węgier i Belgji? Protokuł dyplomatyczny to potrafi, ale żadna realistyczna dyplomacja.

BENEDYKT ELMER

Atak organu nauczycielskiego na oświatę pozaszkolną

Są wypadki, kiedy czytając ten czy ów artykuł nie możemy mieć nawet pretensji do autora, ale dziwić się musimy redakcji i ją w pierwszym rzędzie obciążyć odpowiedzialnością i obarczyć za rzutami. Głupawy czy nawet plugawy artykuł może każdy napisać, na to niema rady, ale przecież do pioruna jest chyba jakiś redaktor, które to wszystko kwalifikuje i winien przynajmniej chronić czytelnika od niepoczytalnych elukubracji, jeżeli już nie potrafi dostarczyć mu strawy wartościowej i godnej czytania. Ostatecznie pismo nie jest zwyczajną skrzynką do listów, gdzie każdy wrzuca co chce, list mniej mądry i więcej mądry, mniej potrzebny i więcej potrzebny, ba nawet niedopałki papierosów i wszelkie śmiecie, ale jest czynnikiem od którego mamy prawo wymagać planowej organizacji, i świadomego i ideowego kierownictwa.

Uwagi te przyszły nam do głowy, gdy w ostatnim numerze „Głosu Warszawskiego", organu lokalnego Związku Nauczycielstwa Polskiego, przeczytaliśmy artykulik pani S. Ostopińskiej skierowany przeciw miejskim kursom oświatowym dla dorosłych. Autorka owego artykuliku jest kierowniczką jednej ze szkół powszechnych, w której w wieczornej porze odbywają się kursy i szkoły dla dorosłych. Wedle informacyj przez nią zebranych, wszy, które nękają dzieci jej szkoły, są przynoszone przez słuchaczy kursów. Nie mamy zamiaru nad meritum tej sprawy się zastanawiać i stwierdzać, czy jednostronne twierdzenie owej pani odpowiada prawdzie. Przy poziomie ekonomicznym i kulturalnym, do którego Polskę sprowadzono, zjawisko takie jest bezwątpienia możliwe. Zastanawia ją nas tylko wnioski, które pani ta zechciała wyciągnąć. Myślicie może, że wystąpiła z ostrym atakiem przeciw tym czynnikom, które za ten stan kultury naszej są odpowiedzialne, że domagała się podniesienia stanu ekonomicznego polskich mas pracujących, który stanowi główną przeszkodę dla rozwoju kultury, że rzuciła może hasło: więcej oświaty, więcej szkół, więcej takich kursów wieczorowych, którеby z tem złem walczyły. Nic podobnego. autorkę artykułu tego rodzaju zagadnienia wcale nie interesują. Ona poza poza mury swej szkoły nie wygląda. A więc myślicie może, że ograniczyła się poprostu do zwrócenia uwagi personelowi kierowniczemu kursów, aby zajął się tą sprawą? A może zażądała od władz miejskich, aby dla oszczędzenia jej kłopotu i zmartwienia, przystąpiły do budowania specjalnych gmachów dla szkół i kursów wieczorowych? I to również nie. Autorka wyciągnęła wnioski zgoła inne. Rzuciła poprostu hasło: precz z Kursami wieczorowymi! Czy przez to wszawica się zmniejszy? Przeciwnie, w miarę zmniejszania się poziomu kulturalnego mas, a to musiałoby nastąpić, gdyby zaniechano akcji dokształcania dorosłych i młodzieży, zło będzie się wzmagać. Ale p. Ostopińska będzie miała w swej szkole spokój. Niech więc poza jej szkołą wszystko się zawali, byle u niej było ładnie i czysto. Ale czy będzie tak istotnie? Przecież uczniowie i uczenice szkół powszechnych to są bracia i siostry, czasem nawet dzieci owych kształcących się wieczorami dorosłych i młodych. Autorka artykułu o walce z tem złem, które póki będzie istnieć, tą czy inną drogą dostanie się do jej szkoły, nie myśli. Świat kończy się dla niej na jej ciasnym kąciku. Kwestjonuje wogóle potrzebę prowadzenia szkół wieczorowych dla dorosłych. Ale jakże mizerna jest jej argumentacja. Nie tylko wszy. Ma i inne zarzuty. Oto [illegible] zdaniem zaledwie dziesiąta część słuchaczy Kursów wiedziona jest istotną chęcią uzupełnienia wiedzy. Skąd wie o tem, jakie przytacza dowody? Nic zgoła. Może i tę informację czerpie od woźnych, jak tę o wszach. W naiwności swej autorka artykułu przypuszcza widocznie, że tysiące ludzi po ciężkiej, wyczerpującej pracy zarobkowej przychodzi po to tylko na kilkanaście godzin tygodniowej pracy szkolnej, aby mieć przyjemność zanieczyszczania jej szkoły. Ale gdyby nawet tak było jak ona twierdzi, czy tych 10% sprawiedliwych nie wystarczy w jej oczach, aby ocalić Kursy od zagłady, którą ona chce na nie sprowadzić!? Nie wystarczy, bo zarzuca Kursom demoralizację. Jest tam na Kursach „element młodzieży, nad moralnością, której czuwać trzeba po zaciemnionych zakamarkach; pijący alkohol w ubikacjach i pakujący butelki w otwory kanałowe". Takich rzeczy nie wolno wypisywać bez konkretnych dowodów. Trzeba przytoczyć nie kilka odosobnionych wypadków, ale wykazać, że to jest objaw masowy. Inaczej nie wolno takich rzeczy wypisywać. Do poważnych zagadnień nie wolno przykładać miary babskiego plotkarstwa. Nie dziwilibyśmy się wcale, gdyby kierownicy, nauczyciele, słuchacze Kursów starali się trochę język plotkarski autorki tego artykułu przykrócić.

Ale jest w tym artykule coś obrzydliwszego, jak plotkarstwo. Dla kompletu autorce potrzebną była i najordynarniejsza denuncja [illegible] Atakuje również element kursowy „rozlepiający ulotki antypaństwowe, doprowadzający do rozlewu krwi i ściągania do gmachu policji". Czy aby, właśnie jej artykuł nie sprowadza policji? Jakie prawo do pisania o czystości i moralności ma ktoś, kto nie waha się sam deprawować siebie metodą donosicielstwa. Rzeczą zainteresowanych będzie odparcie merytorycznej strony zarzutów. My ograniczymy się do stwierdzenia faktu, że metody plotkarstwa i denuncjacji wystawiają najgorsze świadectwo osobie, której powierzono wychowanie młodego pokolenia.

Nie występujemy bynajmniej w obronie Kursów wieczorowych. Pod rządami komisarycznego zarządu miejskiego są one dalekie od wymagań, które im stawiamy, i nieraz to stwierdziliśmy.

Ale wołanie na widok kilku wszy, z których istotną przyczyną walczyć się nie chce, gwałtu! znieść Kursy wieczorowe! zaprzestać pracy oświatowej i kulturalnej wśród dorosłych i młodzieży! a następnie opowiadanie niesprawdzonych plotek i wzywanie interwencji policji, to są rzeczy, które musimy napiętnować.

ap.

Prasa o zarządzeniach dewizowych

Jak doszło do zarządzeń dewizowych pisze o tem „Nasz Przegląd":

„Postanowienie zapadło na konferencji na Zamku w ubiegły wtorek po długiej dyskusji i zostało utrzymane w tajemnicy aż do ostatniej chwili. Wobec tego jednak, że giełda reagowała nerwowo na sam fakt opublikowania komunikatu o naradach na Zamku, p. minister skarbu wydał wówczas komunikat, że nie będzie żadnej dewaluacji, ale oczywiście nie podał do wiadomości publicznej dalszych decyzyj.

Od środy rozpoczęły się odpowiednie przygotowania w kierunku uregulowania zagadnienia walutowego w Polsce. Dwa dni zrzędu obradowała rada Banku Polskiego. Na konferencji był obecny p. wicepremjer minister skarbu Eugenjusz Kwiatkowski.

Z dniem wczorajszym przy Ministerjum Skarbu rozpoczął swą działalność nowy sztab generalny, który przez ograniczenia dewizowe ma czuwać nad stałością waluty i jednocześnie regulować obroty handlowe z poszczególnemi państwami".

„Gazeta Polska", która chętnie zabiera głos w sprawach gospodarczych i lubiła Rządowi wytyczać drogi postępowania, w sprawie ostatnich zarządzeń co do kontroli złota i dewiz zachowuje milczenie. — Nie wypowiada też się szczegółowo w tej sprawie zajmujący się często gospodarczemi zagadnieniami „Kurjer Polski", ograniczając się do następującego komentarza:

„Ogłoszone wczoraj dekret i rozporządzenie wykonawcze, wprowadzające kontrolę obrotu dewizowego, zostały przez całą opinję publiczną przyjęte z ogromnym spokojem. Bardzo dobrze się stało, że jednocześnie z ogłoszeniem wspomnianych zarządzeń ukazała się deklaracja rządu, która odrazu postawiła wprowadzoną kontrolę obrotu dewizowego na właściwem miejscu. Sytuacja finansowo - gospodarcza Polski całkowicie pozwala na dostarczenie dla celów obrotów gospodarczych z zagranicą takich ilości dewiz, jakie dla tych obrotów są potrzebne. Rząd w tej deklaracji bardzo mocno podkreślił, że obroty gospodarcze i nadal będą obsługiwane bez żadnych przeszkód".

Przychylnie dekrety dewizowe przyjmuje „Kurjer Poranny", stwierdzając nawet, że wprowadzone one zostały zapóźno:

Decyzja o wprowadzeniu kontroli nad obrotami dewizami została przyjęta z najwyższą satysfakcją przez wszystkich tych, którzy dobro kraju stawiają wyżej, niż upartą konsekwencję w stosunku do raz przyjętych założeń polityki gospodarczej. Nikt napewno nie będzie żałował, że położony został wreszcie kres owej gorszącej anomalji, jaką przedstawiała Polska— jeden jedyny w całym świecie kraj dłużniczy i ubogi w kapitały, upierający się przy metodach, właściwych krajom bogatym i wierzycielskim. Jeżeli czego można żałować, to chyba tylko tego, że owe zarządzenie zjawia się tak późno.

Pisząc o tem, że nadszedł czas do przeprowadzenia ofensywy przeciw kryzysowi „Kurjer Poranny" spodziewa się po dekretach następujących skutków:

Decyzja ta uchyla niebezpieczeństwo niepokojów walutowych, kładzie kres dalszemu pogłębianiu się ubóstwa kapitałowego kraju, umożliwia trwałe wypełnianie zobowiązań w stosunku do zagranicy, zgodnie z realnemi naszemi możliwościami, wreszcie stwarza warunki dla aktywnej polityki gospodarczej bez narażania na szwank tego, co zgodnie poczytywane jest za podstawę zdrowego rozwoju gospodarstwa, mianowicie — stałości pieniądza.

Aktywizacji życia gospodarczego podobnie, jak „Kurjer Polski" spodziewa się też „Polska Zbrojna".

Konserwatywny „Czas" natomiast przyjmuje dekrety dewizowe raczej chłodno, wyrażając nadzieję, że będą one środkiem przejściowym. „Czas" stwierdza przedewszystkiem, że dekrety kończą z polityką deflacji, która zbankrutowała:

Obecnie stoimy wobec faktu wprowadzenia ograniczeń dewizowych, a więc wobec stwierdzenia, że polityka deflacyjna celu pełnego nie osiągnęła.

Co do ograniczeń dewizowych to „Czas" zaleca:

„Wprowadzenie ograniczeń dewizowych należałoby traktować jako środek przejściowy. Jako środek powstrzymania objawów nieuzasadnionej paniki. Komunikat rządowy w tym też kierunku uzasadnia wprowadzenie tego zarządzenia".

„Czas" przeciwstawia się utrwaleniu tych ograniczeń:

Natomiast zastrzec się należy zgóry przeciwko wszelkim próbom wprowadzenia tych ograniczeń jako stałego instrumentu naszej polityki gospodarczej.

I wyraża nadzieje, że po przezwyciężeniu przejawów defetyzmu koniecznem jest:

wyszukanie środków polityki walutowej, któreby nie krępowały gospodarstwa, a które pozwoliłyby na wypełnienie tych zadań, które przed naszą polityką gospodarczą stoją.

W końcu organ konserwy uważa, że:

Wykorzystanie ograniczeń dewizowych do posunięć etatystyczno-inflacyjnych, o czem niektóre koła zdawna marzą, należałoby oczywiście zgóry wyraźnie wykluczyć.

S-EK.

Stracenie trzech gimnazistów oskarżonych o morderstwo

W Szanghaju skazano na śmierć i stracono 3 gimnazistów, synów zamożnych i cieszących się jaknajlepszą opinją rodziców. Wszyscy trzej chłopcy oskarżeni byli o mord, rabunek i kradzieże.

Po egzekucji ciała straconych wożono po mieście, co miało podziałać odstraszająco na inną młodzież.

W sądzie udowodniono chłopcom następujące zbrodnie: morderstwo na osobie urzędnika miejscowej filji Banku Chińskiego, którego ciało wreszcie znaleziono ukryte pod podłogą w mieszkaniu jednego ze zbrodniarzy; zamordowanie syna bogatego kupca, od którego wymuszono okup w wysokości 13 tys. dolarów, i wreszcie zamordowanie szofera, którego taksówką uprowadzono syna kupca.

Przywódca bandy 16-letni uczeń gimnazjum szedł na miejsce stracenia, nie okazując najmniejszej skruchy, natomiast dwaj pozostali zbrodniarze zupełnie załamali się.

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z wtorku na środę

Sytuacja we Francji

Stronnictwa „Frontu Ludowego“ liczą na bezwzględną większość

Naczelnem zadaniem francuskich partyj politycznych w chwili obecnej jest ustalenie porozumienia wyborczego celem skoncentrowania rozproszonych głosów na wyznaczonego kandydata. Ta gra polityczna, właściwa francuskiemu systemowi podwójnego głosowania, jest bardzo skomplikowana, gdyż wymaga kompromisów między partjami, dyscypliny kandydatów, jak również zgody prowincjonalnych organizacyj politycznych, cieszących się dużą samodzielnością. Zagadnienie to sprowadza się do spraw zasadniczych. W jakiej mierze działać będzie dyscyplina wyborcza stronnictw prawicowych, czyli t. zw. „Frontu Narodowego“, a przedewszystkiem „Frontu Ludowego“, który przygotowuje się do decydującego zwycięstwa w drugiem głosowaniu. Komitet porozumiewawczy stronnictw prawicowych okręgu paryskiego postanowił, że stronnictwa prawicowe będą głosować nawet na umiarkowanych kandydatów partyj radykalnych, byle tylko niedopuścić do wyboru kandydatów „Frontu Ludowego“.

Prasa prawicowa występuje w dalszym ciągu z zarzutami pod adresem radykałów, chcąc odciągnąć ich od „Frontu Ludowego“. Na ofertę tę odpowiada odmownie organ b. premjera Daladier „Oeuvre“, oświadczając, że

PARTJA RADYKALNA POZOSTANIE WIERNA „FRONTOWI LUDOWEMU“.

Jeśli chodzi o stronnictwa „Frontu Ludowego“, to wszystkie oświadczają, że stoją na stanowisku utrzymania porozumienia i dyscypliny.

* * *

Minister oświaty Guernut (radykał) oświadczył, że rezygnuje z kandydatury w Chateu - Thierry na rzecz socjalisty.

B. minister finansów Germain-Martin postanowił nie stawać do wyborów ściślejszych. (PAT.).

Walka o każdą piędź ziemi

Bohaterska obrona Abisyńczyków na obu frontach

Sprawozdawca wojenny „Popolo d'Italia“ donosi z frontu południowego, że kolumna gen. Frusci podczas ataku na Sassabaneh napotkała na niezwykle ostry opór ze strony Abisyńczyków. Wojska abisyńskie walczyły z tak wielką zaciętością, że dowództwa włoskie musiały na pewien czas przerwać ofensywę i zastosować manewr okrążający, Abisyńczycy zorganizowali niezwykle silne pozycje i bronili je z wielkiem męstwem, ustępując przeważającemu przeciwnikowi krok za krokiem. Gen. Graziani nie zmienił swego planu operacyjnego. Kolumny flankowe rozwijają swą ofensywę, podczas gdy kolumna centrowa pod wodzą gen. Frusci w ciągu nocy obwarowała się na pozycjach, aby odeprzeć ewentualne ataki Abisyńczyków.

Celem operacyjnym oddziałów gen. Agostini jest miejscowość Bulale, podczas gdy wojska gen. Verne, które osiągnęły miejscowość Daganedo prowadzą natarcie w kierunku Dagabur. Jeden z samolotów włoskich dokonał przymusowego lądowania na płaszczyźnie Gabrehore. Załoga wyszła bez szwanku.

* * *

Silna kolumna zmotoryzowana, idąca w kierunku Addis - Abeby napotkała w odległości 100 klm. od Dessie luźny oddział abisyński, który zaatakował włoskie straże przednie. Wywiązała się gwałtowna walka, po której oddział abisyński został rozproszony.

* * *

Agencja „Radjo“ donosi z Dessie, że zmotoryzowane szturmowe oddziały włoskie znajdują się w chwili obecnej w odległości zaledwie 125 km. od Addis Abeby.

OSTATNIE DEPESZE I WIADOMOŚCI NA STR. 1, 2

Sankcje wobec trupa

Niezwykły wyczyn biurokracji francuskiej

Przed kilku dniami zmarł we Włoszech obywatel angielski. Zwłoki zmarłego rodzina postanowiła przewieźć do ojczyzny. Kiedy trumnę z ciałem przywieziono na granicę, francuskie władze celne odmówiły przyjęcia, kwalifikując je jeko „towar włoskiego pochodzenia“, a zatem podlegający sankcjom. Zwłoki wobec tego cofnięto z granicy i wysłano do Anglji drogą morską przez Genuę.

* * *

Wypadek ten przypomina nieco naszą biurokrację, która w swoim czasie zakwalifikowała mumję przywiezioną z Egiptu dla jakiegoś muzeum jako suszone ryby i zażądała zapłacenia z tego tytułu opłat celnych.

Lot Podbiegunowy

na północ od Ziemi Franciszka Józefa

Z Moskwy donoszą, że lotnik sowiecki Wodopianow dokonał pierwszego lotu na północ od Ziemi Franciszka Józefa. Wodopianow dotarł do 85 równoleżnika i pozostawał w powietrzu przeszło 7 godzin. Lot — jak pisaliśmy — miał na celu zbadanie charakteru i stanu lodowców na północ od Ziemi Franciszka Józefa, dotychczas niezbadanych.

Natomiast od 6-ciu dni brak wiadomości o lotniku Bezsonowie, który wystartował z Irkucka do Czeremchowa. Obawiają się, że padł on ofiarą burzy śnieżnej.

Książę Faruk królem Egiptu

Do czasu proklamowania króla i regencji w Egipcie Rząd z premjerem na czele pełni funkcje panującego.

* * *

Rada ministrów obradowała w chwili, gdy nadeszła wiadomość telefoniczna o zgonie króla. Posiedzenie na znak żałoby przerwano, poczem obrady wznowiono dla ustalenia składu Regencji. Mówią, że książę Faruk będzie proklamowany królem Egiptu.

Książę Faruk wstąpi na tron w 16-tym roku życia. Od r. 1933 nosi on tytuł księcia Górnego Egiptu. W Anglji bawi od października 1935 r. (PAT.).

To było tylko „niedopatrzenie“

Rząd czechosłowacki zaprotestował niedawno w Berlinie przeciwko wybraniu do „Reichstagu“ dwuch Niemców czeskich, Krebsa i Junga, którzy uciekli do Niemiec przed postępowaniem sądowem. Rząd Rzeszy udzielił obecnie na ten protest odpowiedzi, w której wyraża ubolewanie, że przy nadawaniu wymienionym obywatelstwa niemieckiego, „zapomniano stwierdzić, czy są oni zwolnieni z obywatelstwa czechosłowackiego. Rząd Rzeszy nie sądzi, by to niedopatrzenie należało uważać za akt nieprzyjazny“. (PAT.).

Reorganizacja składu Ligi

Obrady specjalnego Komitetu w Genewie

Po dwudniowych obradach w Genewie zakończył swe prace komitet, powołany celem zbadania sprawy reorganizacji składu Ligi Narodów.

Obradom przewodniczył delegat angielski lord Robert Cecil. Polskę reprezentował w komitecie min. Komarnicki. W raporcie, przyjętym przez komitet po dłuższej dyskusji, która wykazała wszystkie trudności zagadnienia, zaproponowane jest Radzie załatwienie prowizoryczne, gdyż obecne położenie polityczne nie pozwala na ustalenie trwałego systemu wyborów do Rady. Aby dać satysfakcję Chinom, komitet proponuje powiększenie składu Rady o jedno miejsce z przeznaczeniem go dla kontynentu azjatyckiego oraz utrzymanie prowizoryczne miejsca stworzonego w r. 1933 dla państw t. zw. niezgrupowanych. Miejsce to dotychczas zajmowała Portugalja.. Raport komitetu będzie przedłożony Radzie Ligi na majowej sesji. (PAT.).

Zemsta Katalończyków

B. szef policji w Barcelonie zabity

W Barcelonie został zastrzelony paru wystrzałami z rewolweru b. szef policji w Barcelonie Michel Badia. Zabity też został towarzyszący mu brat jego Jose Badia. Sprawcy zbiegli.

Badia słynny był z surowych represyj względem ruchu katalońskiego w r. 1934. Badia niedawno powrócił do kraju z dłuższego pobytu we Francji i Ameryce. (PAT.)

* * *

W Madrycie ogłoszono wyniki wyboru elektorów Prezydenta (Compromissarios): z 473 elektorów 350 należy do „Frontu Ludowego“, 64 do innych ugrupowań, o 59 brak wiadomości. (PAT.).

Afera „Phoenixu“

We wtorek wieczorem opublikowano w Wiedniu urzędowy komunikat co do wyników śledztwa w aferze towarzystwa ubezpieczeniowego „Phönix“. Z komunikatu wynika, że przeciwko 27 osobom, w tej liczbie 3 dyrektorom towarzystwa „Phönix“ i dwom dyrektorom banku „Kompass“ wdrożono postępowanie karne o oszustwo. W biurze towarzystwa „Phonix“ znaleziono zestawienie subwencyj, wypłaconych licznym osobistościom na ogólną sumę około 3 miljonów szylingów. Komunikat wymienia nazwiska całego szeregu osób, które od towarzystwa „Phönix“ pobierały tego rodzaju subwencje. Między innemi wydawca „Wiener Sonn-und Montagzeitung“, Kleebinder otrzymał 635.000 szyl., żydowski fundusz narodowy 500.000 szyl., narodowi „socjaliści“ — 494.000 szyl. i t. d. (ATE.)

Bruksela pod wodą

Z Brukseli donoszą, że we wtorek w nocy pękła główna rura wodociągowa, zaopatrująca Brukselę w wodę, powodując wielkie szkody. W okolicy Placu Brouckere poziom wody wynosił ponad 1 metr. Towary, znajdujące się w piwnicach, uległy w większej części zniszczeniu. Straty materjalne są bardzo wysokie. Ludność zbudzona została ze snu syrenami straży ogniowej. Niżej położone mieszkania musiano w wielkim pośpiechu ewakuować. Pod naporem mas wodnych cały szereg ulic uległ całkowitemu zniszczeniu.

Świat w zdarzeniach

PRAWO LYNCHU.

W Royston (stan Georgja) oskarżono murzyna o napad na dwie białe kobiety. W nocy do celi uwięzionego murzyna wdarło się 40 mężczyzn, którzy wyciągnęli go z celi, wsadzili do samochodu, wywieźli za miasto i powiesili na drzewie.

POŻAR W FABRYCE.

W Kaliszu w fabryce ceraty i linoleum przy ul. Kościuszki wybuchł pożar. Pożar objął wkrótce cały trzy - piętrowy gmach fabryki. Wśród robotników, którzy pomagali straży, kilkunastu odniosło poparzenia. Fabryka spłonęła niemal doszczętnie. Straty sięgają ok. 100 tys. zł. Przyczyna pożaru nieustalona.

REKORD AMERYKAŃSKIEGO MURZYNA.

W miasteczku Broksville (Floryda) mieszka 91-letni murzyn Ambroży Douglas. Z pierwszego swego małżeństwa miał on 25-ciu synów i 5 córek. Owdowiawszy w 72 roku życia Douglas wkrótce potem ożenił się ponownie. Z drugą żoną swą miał dotychczas 12 dzieci, zaś obecnie żona jego spodziewa się trzynastego. Douglas urodził się w Północnej Karolinie w r. 1845, jako syn niewolników.

LISTA CYWILNA KRÓLA EDWARDA VIII.

Opublikowana lista cywilna króla Edwarda VIII wynosi 433.000 funt. i jest niższą od listy cywilnej zmarłego króla Jerzego V o około 37.000 funt. Suma przewidziana na osobiste potrzeby króla wynosi 70.000 funt. Na wypadek zawarcia przez króla związku małżeńskiego lista cywilna przewiduje dla prywatnych potrzeb królowej 40.000 funt. Lista cywilna przewiduje także odpowiednią dotację na wypadek urodzenia się następcy tronu.

WALKI POMIĘDZY SENEGALCZYKAMI A ARABAMI.

We wtorek wiecz. w Suzie (Tunis) około 100 żołnierzy Senegalczyków napadło na miejscową ludność, niszcząc sklepy na głównych ulicach dzielnicy arabskiej. Poraniono kilkanaście osób. Żandarmerja, policja i wojsko wspólnym wysiłkiem przywróciły spokój. Powodem tych zaburzeń było zajście pomiędzy Senegalczykiem i Arabami w ubiegłą niedzielę, podczas którego Senegalczyk został ciężko raniony w oko. Władze sądowe rozpoczęły dochodzenie.

Sprawa granicznych incydentów

sowiecko-japońskich na Dalekim Wschodzie

Z Tokjo donoszą: Ambasador sowiecki Jureniew odwiedził japońskiego ministra spraw zagranicznych Aritę, z którym omówił całokształt zagadnień związanych z coraz to liczniejszymi incydentami granicznymi na Dalekim Wschodzie. Ambasador sowiecki zaproponował powołanie mieszanej komisji granicznej, wyrażając przytem zgodę, by komisja ta zgodnie z zapatrywaniem Rządu japońskiego rozpoczęła swą działalność od wschodniego odcinka granicy sowiecko - mandżurskiej.

W odpowiedzi minister Arita zapewnił ambasadora sowieckiego, że dowództwo japońskiej armji kwantuńskiej wyda nakaz nieprzekraczania strefy granicznej. Gdyby jednak w związku z nieusuniętemi jeszcze niejasnościami spowodowanemi brakiem ściśle wytyczonej granicy doszło do przekroczenia granicy przez oddziały mandżurskie, Rząd japoński pragnąłby położyć nacisk na stwierdzenie, że wypadki takie nie mogą być uważane za czyny wrogie. Jureniew oczywiście nie zgodził się z takiem „liberalnem“ potraktowaniem zagadnienia granicznego przez Japonję i zaapelował ze swej strony do ministra Arity, by Rząd japoński jaknajprędzej zajął stanowisko co do terminu rozpoczęcia prac mieszanej komisji sowiecko - mandżurskiej. (ATE.).

Japończycy w Mongolji

Reuter donosi z Pekinu: Ze źródeł chińskich podają niepotwierdzoną wiadomość, że Teh-Wang, przywódca Mongołów w Mongolji Wewnętrznej utworzył Radę autonomiczną tej prowincji pod presją czynników wojskowych japońskich. Do Rady, oprócz Teh-Wanga, należy tylko jeszcze jeden Mongoł, który stoi na czele wydziału sprawiedliwości. Wydziały wojny, skarbu, oświaty i komunikacji objęli Japończycy. (PAT.).

Van Zeeland opuścił Polskę

We wtorek odjechał w drogę powrotną do Brukseli premjer van Zeeland wraz z małżonką oraz towarzyszącemi mu osobami. (PAT)

Wiadomości Sportowe

„Najazd lotniczy“ na mecz piłkarski

100 TYSIĘCY WIDZÓW NA MECZU O PUHAR ANGLJI. Mecz finałowy o puhar Anglji rozegrany w Londynie pomiędzy Arsenalem a Sheffield United wywołał olbrzymie zainteresowanie nietylko w Londynie, ale w całej Anglji. Mecz — jak już podaliśmy — odbył się na olbrzymim stadjonie w Wembley wobec 100 tysięcy widzów. Anglja tym razem interesowała się nietylko wynikiem samego meczu, ale i niezwykłem sporem o prawo filmowania rozgrywek pomiędzy zarządem stadjonu w Wembley a wielkiemi towarzystwami filmowemi.

SAMOLOTY I AUTOŻYRA NAD STADJONEM.

Towarzystwa filmowe zaproponowały zarządowi stadjonu zapłacenia 500 funtów szterlingów za prawo filmowania rozgrywek. Zarząd jednak odrzucił tę ofertę jako zbyt niską i zabronił dokonywania jakichkolwiek bądź zdjęć fotograficznych i filmowych w obrębie stadjonu. Odmowa ta nie zraziła bynajmniej towarzystw filmowych, które zapowiedziały, że dokonają zdjęć wbrew zarządowi z powietrza zapomocą autożyr i samolotów. Zarząd stadjonu zwrócił się do ministra lotnictwa, żądając wydania zakazu lotów nad boiskiem. Minister lotnictwa lord Swinton odrzucił jednak żądanie Zarządu stadjonu, zezwalając na loty pod tym warunkiem, że samoloty będą się unosiły conajmniej na wysokości 1000 stóp ponad ziemią.

WALKA POMIĘDZY SAMOLOTAMI A... REFLEKTORAMI.

Na kwadrans przed rozpoczęciem meczu nad stadjonem pojawiło się 16 samolotów i 4 autożyra, które krążyły przez cały czas dookoła obwodu stadjonu. Zarząd stadjonu przygotowany był jednak na ten „najazd lotniczy“ i przedsięwziął zarządzenia obronne, ustawiając dookoła stadjonu „działa przeciwlotnicze“ w postaci 20 potężnych reflektorów, które skierowały światło na samoloty, aby w ten sposób uniemożliwić, a przynajmniej utrudnić dokonywanie zdjęć. Fotografowie twierdzą jednak, że zdjęcia udały się doskonale, gdyż aby zepsuć zdjęcie, światło reflektorów musiałoby trafiać w same soczewki aparatów filmowych.

ARSENAL ZNOWU ZDOBYŁ PUHAR.

„Wojna napowietrzna“ odwróciła do pewnego stopnia uwagę publiczności od przebiegu samego meczu, który zakończył się zwycięstwem Arsenalu w stosunku 1:0 (1:0). Mecz wykazał znaczną przewagę Arsenalu.

Sensacje dnia

W PARYŻU zawiązał się międzynarodowy komitet obrony idei igrzysk olimpijskich z byłym ministrem Justim Godard'em na czele, którego zadaniem jest zmobilizowanie z całego świata wszystkich przeciwników XI. Olimpjady, t. zw. „Hitlerolympiade“.

Zasięg działalności komitetu obejmuje wszystkie kontynenty. Zdąża on do rozszerzenia akcji, zmierzającej do obrony szczytnych haseł i idei olimpijskich wśród wszystkich ludów i wskazuje, że symbol hitlerowskiej swastyki, który patronować będzie Olimpjadzie, stoi w rażącej sprzeczności z ideą igrzysk olimpijskich.

Komitet zwołuje do Paryża na 6 i 7 czerwca wielki zjazd, który ma wskazać najskuteczniejsze środki i drogi do wzmocnienia akcji przeciwko hitlerowskiej olimpjadzie.

Do wszystkich wybitniejszych organizacyj i działaczy sportowych porozsyłano odezwy. Wczoraj dotarły pierwsze odezwy do Polski. Dołączono do nich ankiety z trzema pytaniami:

1) życzenia i wnioski;

2) czy będzie pan uczestniczył jako przedstawiciel organizacji, czy jako osoba prywatna

3) jaki jest pański pogląd i jakie powinno być zadanie zjazdu?

Tenis

SENSACYJNA KLĘSKA CRAMMA W HISZPANJI. W Barcelonie zakończył się mecz o puhar Davisa pomiędzy Niemcami a Hiszpanją. Zwyciężyły Niemcy w stosunku 4:1. Sensacją ostatniego dnia była porażka Cramma z Hiszpanem Maierem 6:3, 6:2, 6:1.

PODRÓŻE COCHETA. Najlepszy w swoim czasie tenisista świata Francuz Cochet przed rokiem opuścił Francję i udał się do Egiptu, a następnie odbył podróż do Cejlonu, Jawy, Kantonu, Wysp Filipińskich, Indochin. Australji i Nowej Zelandji.

We wszystkich wymienionych miastach i krajach Cochet brał udział w pokazowych meczach tenisowych i wygłaszał prelekcje o sporcie.

Ostatnio po pobycie w Tahiti Cochet udaje się do San Francisco, a stąd do Los Angeles, Meksyku i Ameryki Południowej.

Jest to jedna z najpiękniejszych i największych podróży, jakie odbył kiedykolwiek sportowiec.

Lotnictwo

LOT POŁUDNIOWO - ZACHODNIEJ POLSKI. Aeroklub Krakowski urządza w r. b., podobnie jak w latach ubiegłych, tradycyjne zawody sportowe lotnicze p. n. „lotu zachodnio - południowej Polski“.

Tegoroczny, siódmy skolei lot im. Żwirki, dwukrotnego zwycięscy w powyższych zawodach, rozegrany zostanie o puhar przechodni kpt. pil. Żwirki w dniach 31 maja oraz 1 czerwca b. r.

Trasa tegorocznego lotu obejmuje całą południowo - zachodnią połać kraju z Krakowa przez Katowice, Częstochowę aż po Lublin i Lwów, a warunki konkursu obejmować będą również próbę opanowania pilotażu na lotnisku w Krakowie.

Sala sądowa stolicy

Wielki proces, mowa prokuratora, mowy obrońców i wyrok

Przed kilku dniami zakończył się w Warszawie wielki proces polityczny. Na ławie oskarżonych zasiadło 26 osób. Akt oskarżenia zarzucał wszystkim działalność komunistyczną w technice Komitetu Warszawskiego KPP. U niektórych oskarżonych znaleziono materjały o treści komunistycznej, a w lokalu przy ul. Marjańskiej 5 znaleziono drukarnię i drukowane w niej wydawnictwa. Śledztwo trwało dwa lata i jeden miesiąc. Przez cały ten czas prawie wszyscy oskarżeni przebywali w więzieniu. Akta śledztwa wynosiły 26 tomów. Rozprawa trwała kilka dni. Przewodniczył sędzia Sądu Okręgowego Chawłowski, w komplecie siedzieli: sędzia Dembicki i sędzia Kotarba. Oskarżał prok. **Kożuchowski.** Bronili adwokaci: **Berenson, Benkiel, Karniol, Winawer, Warszawski, Czerkiesówna, Frenkiel, Duracz i Tomkiewicz.** Do sprawy wezwano 100 świadków. Przewodniczący zapytywał każdego, co wie o sprawie. Świadek odpowiadał, że nic nie pamięta. Sąd postanawiał odczytać zeznania każdego kolejno świadka, złożone w śledztwie i zapytywał strony, czy zgadzają się na ujawnienie zeznań bez odczytywania ich. Strony nie oponowały. Świadek potwierdzał treść zeznań, złożonych w śledztwie, bez odczytywania ich. Przesłuchanie 100 świadków nie zabrało więcej czasu, niż dwie i pół godziny. Potem nastąpiły przemówienia. **Prokurator Kożuchowski** przemawiał jedną godzinę i poruszył momenty polityczne. Dawniej — mówił prokurator — była inna sytuacja polityczna i można było stosować łagodniejsze kary wobec komunistów. Oni sami byli zwolennikami rozłamu w klasie robotniczej i nazywali socjalistów „socjal - faszystami". Jednakowoż VII Kongres „Kominternu" zmienił politykę komunistów. Dążą oni do jednolitego frontu z socjalistami i innemi grupami, aby uzyskać przewodnictwo wśród robotników. Chowają się za parawan roboty legalnej. W całym świecie zaszły przemiany. Dawniej Niemcy toczył rak zgnilizny moralnej, a teraz odrodziły się one, jako młode „nacjonalne" państwo, pełne tężyzny. Taką jest dziś „Trzecia" Rzesza. Natomiast Francję toczy dziś gangrena partyjnictwa. Tam istnieje „front ludowy". Ten „front ludowy" usiłuje się stworzyć i u nas. Wynikiem tego są wypadki w Krakowie, Częstochowie i Lwowie. Dlatego w tej sprawie powinny zapaść surowe wyroki. Jedynie dla dwuch oskarżonych proponuje łagodne kary 2-ch lat więzienia i darowanie ich z mocy amnestji, gdyż są oni obałamuceni przez obce im żywioły i nie pasują do otoczenia reszty oskarżonych.

Po oskarżycielskiem przemówieniu prokuratora, zabrali głos obrońcy.

Pierwszy przemówił mec. **Berenson:** Pan prokurator—tak rozpoczął swe przemówienie Berenson — zachwycał się tężyzną hitleryzmu, a ten gnębi mniejszość polską na Śląsku. Pan prokurator czyni odpowiedzialnymi oskarżonych za Kraków, Częstochowę i Lwów. Tymczasem oskarżeni siedzą od 2-ch lat zamknięci w więzieniu. Jeśli mowa zaś o odpowiedzialności, przecież ją palcem wytknięto, tę odpowiedzialność za to, co było w Krakowie. Usunięto wojewodę.

Tow. adw. St. Benkiel wyraził zdziwienie i ubolewanie, że prokurator w ten sposób mówi o Francji, związanej z nami sojuszem i wyraża entuzjazm wobec prężności i siły żywotnej hitleryzmu, który się sprężył jako ciężka groźba wojny nad Europą, a przedewszystkiem nad zachodnimi granicami. „Front ludowy" jest przedmiotem ożywionej dyskusji, jest to zjawisko, które idzie przez cały świat, a ocena tego wymyka się spod kontroli kodeksu i rygorów więziennych. Twierdzenie, że wszystkiemu są winni komuniści, jest to „uproszczona socjologja" Krakowa, Częstochowy i Lwowa. Jeśli można mówić o podżeganiu, to podżegaczem był głód, jądrem wywrotu była nędza, a istotą i podłożem było bezrobocie.

Tow. adw. M. Karniol stwierdził, że oskarżonych podzielono na 3 grupy. Obałamuconym przez „obce otoczenie", trzeba dać całkowitą amnestję. U kogo znaleziono bloczek „Mopru", tym trzeba dać 6 lat, a co powyżej bloczka „Mopru", to osiem lat i więcej. U jednego osk. znaleziono i bloczek „Mopru" i książeczkę oszczędnościową. Dlatego jego sprawa składa się z sześciu liter: KPP i PKO. Rzecz ma się tak, że prokurator chce, by KPP przylgnęło do oskarżonego, a PKO do akt sprawy, a obrona chce odwrotnie.

PKO powinno wrócić do oskarżonego. To jest jego pewność i zaufanie. U dziewcząt cała sprawa mieści się w zawartości torebki. Dawniej każdy żołnierz nosił w swym tornistrze buławę marszałkowską, dziś każda dziewczyna może nosić w torebce zadatek na 6 lat więzienia. U jednego z oskarżonych znaleziono bloczek „Mopru" w kołysce dziecka. Dziecko się tem bawiło i kiedyś oskarżyciel może powie, że jest u tego dziecka wielkie napięcie złej woli, bo już od kołyski zajmowało się ono robotą „moprową".

Przemawiała jeszcze reszta obrońców. Sąd ogłosił wyrok po dwudniowej przerwie. (Skazani zostali: Finder na 12 lat, Blumenkranc 10 lat,) Sura Borensztajn 5 lat, Tauba Borensztajn 4 lata, Necha Ajzner 5 lat, Cywia Ajzner 4 lata, Jochweta i Ryfka Milchgrub 5 lat, Edelsburg 7 lat, Haller 10 lat, Gottesdyner 7 lat, Szlajfer 8 lat, Pietrak 8 lat, Grynberg 6 lat, Grapman 8 lat, Stół 6 lat, Blasztajn 8 lat, Bruksztajn 5 lat, Solcer 6 lat, Syrkin 3 lata, Kac 8 lat, Kalczyński i Cieślik po 2 lata. Bregman został uniewinniony.

Ci oskarżeni, którzy odpowiadali z wolnej stopy, powędrowali z miejsca do więzienia.

Treść wyroku podaliśmy w ogólnem sformułowaniu wczoraj.

ZAST.

Wyrok w procesie 16 urzędników Magistratu

Zakończył się w Przemyślu po 2-ch tygodniach sensacyjny proces 16-tu urzędników zarządu miejskiego.

W wyniku rozprawy ogłoszono we wtorek wyrok, skazujący inkasenta L. Kabałę na półtora roku więzienia. Jan Ryczaj skazany został za nieumyślne przestępstwo urzędnicze na 6 miesięcy oraz z art. 161 k. k. również na 6 mies., wymierzono mu łączną karę 10 m. którą zmniejszono do połowy na podstawie amnestji.

Oskarżone urzędniczki: Nogowa i Czernowa oraz urzędnik Reben otrzymali po 6 tygodni aresztu z art. 161 k. k., które to kary umorzono w całości.

Dalsi trzej oskarżeni zasądzeni zostali po 50 zł. grzywny, którą również umorzono, 8-miu oskarżonych sąd uniewinnił.

Ofiary

dla rodzin po poległych w Krakowie i Lwowie

Adm. „Robotnika" kwituje:

Od robotnic, robotników i pracowników fabryki Schicht	40.40
Wiedenka	5.—
Inżynier	5.—
Zebrane wśród studentów Szkoły Nauk Politycznych	8.—
Grupa młodzieży	10.—
Zygmunt Zieliński	10.—
Zebrane na dzielnicy „Pogoń" w Sosnowcu	8.11
Dzieci robotnicze Pragi	4.—

DLA AMNESTJOWANYCH WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH

Wiedenka paczkę z odzieżą.

Wiadomości z całej Polski

DRAMAT MIŁOSNY W BÓBRCE

W Bóbrce pod Lwowem rozegrał się krwawy dramat miłosny.

Urzędnik kontroli skarbowej 29 letni Wł. Poniurkiewicz strzelił dwukrotnie z rewolweru do higjenistki ośrodka zdrowia p. Stanisławy Pekertówny, raniąc ją w nogę, poczem celnym strzałem w serce odebrał sobie życie.

SAMOBÓJSTWO 18-LETNIEJ URZĘDNICZKI

W domu przy ul. Bernardyńskim we Lwowie rzuciła się na bruk 13-letnia Edyta Krausówna, zam. przy ul. św. Stanisława 2. Ciężko ranną desperatkę przewiozło pogotowie do szpitala, gdzie zmarła.

Krausówna, córka inżyniera, nie gdyś bardzo zamożna, ostatnio zubożała, zajęta była jako praktykantka w Zw. Zaw. artystów estradowych, zarabiając 35 zł. miesięcznie. Samobójstwo popełniła w lokalu związku.

ZNOWU TAJEMNICZE ZAGINIĘCIE

W wydziale śledczym policji w Grudziądzu zgłosiła p. W. Wikowska z Śliwin w pow. tczewskim (obecnie zamieszkała w Grudziądzu przy ul. Pułaskiego 10a) tajemnicze zaginięcie swego męża, który w d. 14 b. m. wyjechał statkiem do Płocka po zakup drzewek owocowych.

Jak dotąd, Wikowski ani nie powrócił, ani też nie dał żadnego znaku życia.

LISTONOSZ SKAZANY NA 2 LATA WIĘZIENIA

Listonosz pieniężny urzędu pocztowego w Katowicach, Brunon Sojka z Wełnowca, stanął przed Sądem Okręgowym w Katowicach oskarżony o sprzeniewierzenie kwoty 3.400 zł. z przesyłek pieniężnych.

Sojka dopuścił się sprzeniewierzeń w 21 wypadkach w okresie od 23 grudnia ub. r. do końca stycznia b. r., przywłaszczając sobie różne kwoty w granicach od 11 do 600 zł., pochodzące z przekazów pocztowych. Naskutek licznych zażaleń wykryto sprzeniewierzenie i oddano sprawę do prokuratora.

Sąd skazał Sojkę na 2 lata więzienia z zawieszeniem na 5 lat oraz pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg lat 5.

Na Górnym Śląsku

Już nadeszły

Pierwsze Mercedesy dla nadzorców „Wspólnoty Interesów"

Dowiadujemy się, że zamówione przez nadzorców sądowych „Wspólnoty Interesów" auta osobowe marki „Mercedes - Benz" już nadeszły z Niemiec. Samochodów tych przybyło 10. Dalsze partje mają wkrótce nadejść.

Sytuacja finansowa „Wspólnoty" jest bardzo trudna. Podobno długi wzrosły w ostatnim czasie do miljonowych kwot. Mówią nawet o 12 miljonach nowych długów. Czy w tych warunkach nabywanie samochodów zagranicznych było konieczne?

Nowy nadzorca sądowy we „Wspólnocie Interesów"

Sąd Grodzki w Katowicach mianował, w miejsce ustępującego inż. Surzyckiego, inż. Bronisława Kowalskiego nadzorcą sądowym we „Wspólnocie Interesów".

Równocześnie na miejsce inż. Kowalskiego mianowany został zarządcą przymusowym Majątków i Zakładów Przemysłowych księcia von Pless — dr. Jan Zieleniewski.

Echa pożaru na kopalni „Polska"

W związku z pożarem na kopalni „Polska" w Małej Dąbrówce, gdzie na eksploatowanym poziomie, na jednym z filarów nastąpiło samozapalenie się pyłu węglowego, okazuje się obecnie, że sprawa przedstawia się daleko poważniej, niż to chciano początkowo przedstawić.

Przedewszystkiem kopalnia ta, zatrudniająca 120 górników, nie posiadając własnej kolumny ratowniczej, musiała zawezwać na pomoc kolumnę ratowniczą z kopalni „Giesche" w Nikiszowcu. Pomijając już fakt, że wezwanie obcej kolumny ratowniczej pociągnęło za sobą bardzo znaczne koszta, które w obecnej sytuacji finansowej kopalni były mocno niepożądane, to i praca tej kolumny — jak podnoszą robotnicy—musiała mieć charakter doświadczalny, a nie mogła posiadać tych znamion ofiarności, jaką cechuje zawsze akcja własnej kolumny ratowniczej.

W rezultacie palący się pokład zalano wodą. Ponieważ jest to jedyny zarazem pokład, który eksploatowano, cała załoga utraciła pracę. Skutkiem tego robotnicy znaleźli się w niesłychanie ciężkich warunkach i to tem więcej, że nie wiadomo obecnie, kiedy kopalnia zostanie odwodniona i praca podjęta spowrotem.

Kopalnia ta posiada bowiem jedyną pompę, która znajduj się obecnie pod wodą. Nadzorca sądowy czyni zabiegi o wypożyczenie pompy z którejś z okolicznych kopalń, wyposażonych należycie, a mianowicie z kopalni „Giesche" oraz z kopalni „Mysłowice" w Mysłowicach. Nie widać jednak, by zabiegi o pożyczenie pompy dały pozytywny rezultat.

W tych warunkach wydaje się rzeczą pożądaną, by w interesie zarówno warsztatu pracy, jak i robotników, w sprawę tę wglądnęły kompetentne władze górnicze.

Tragedja pary kochanków

Sąd Okręgowy w Chorzowie rozpatrywał we wtorek sprawę 22-letniego Jerzego Dziwokiego ze Świętochłowic, który dnia 23 stycznia b. r. nad ranem zastrzelił na ulicy Kalina w Wlk. Hajdukach swą 21-letnią narzeczoną, Małgorzatę Waloszkównę. Jak wykazała rozprawa Dziwoki wraz z narzeczoną zamierzali popełnić samobójstwo, gdyż narzeczona znajdowała się w poważnym stanie, a oskarżony musiał zgłosić się do odbycia czynnej służby wojskowej.

Po zastrzeleniu narzeczonej przez Dziwokiego rewolwer zaciął się i uniemożliwił mu popełnienie samobójstwa. Następnie chciał utopić się w pobliskim stawie, jednak gruba warstwa lodu nie pozwoliła na to. Wtenczas zrozpaczony Dziwoki zgłosił się do komisarjatu policji w Świętochłowicach.

Wtorkowa rozprawa została odroczona, bowiem nie stanął na nią świadek Zygfryd Mazurek z Chorzowa, który swego czasu sprzedał Dziwokiemu rewolwer. Na następną rozprawę świadek ten zostanie sprowadzony przez policję.

Kącik radjowy

Radjowy recital wiolonczelowy

Doskonały wiolonczelista Tadeusz Lifan wystąpi w Polskiem Radjo w czwartek dnia 30 kwietnia o godz. 18.10 z programem zawierającym utwory Boccheriniego, Frescobaldiego w opracowaniu Cassado i Grunfelda. Akompanjuje prof. L. Urstein.

Radjowy poranek szkolny

Dnia 30 kwietnia nadaje rozgłośnia lwowska o godz. 12.15 na wszystkie stacje polskie „poranek szkolny dla młodzieży szkół powszechnych". Program koncertu zawiera arcydzieła kompozytorów polskich i obcych, przenaczone na fortepian, śpiew i skrzypce. Wykonawcami będą: prof. Helena Ottawowa, p. Walerja Jędrzejewska i prof. Jan Sienkiewicz.

„Stanisław Moniuszko— pieśniarz"

Doskonali śpiewacy biorą udział w III audycji z cyklu pieśni Stanisława Moniuszki, a mianowicie: Aniela Szlemińska i Edward Bender. Tym razem program obejmie pięć pieśni oraz dwa treny Kochanowskiego. Jak zwykle audycja ta skupi około odbiorników radjowych wszystkich tych słuchaczy, którym bliskie są kompozycje naszego największego pieśniarza. Audycja ta odbędzie się dziś o godz. 21.35.

Cztery nie mieści się w siedmiu
W Teatrze Wyobraźni

W cyklu „Teatr Wyobraźni u obcych" przedstawi rozgłośnia warszawska w dniu 30 kwietnia o godz. 21.00 słuchowisko broadcastingu angielskiego, czyli najbardziej żywotnej radjofonji europejskiej. Jest to utwór specjalnie napisany dla radja przez Val Giełguda (kierownika literackiego radja w Londynie) i Stefana King-Halla p. t. „Cztery nie mieści się w siedmiu".

Mimo sensacyjnej fabuły na tle porwania europejczyków przez bandytów chińskich, słuchowisko to posiada głębsze wartości psychologiczne i odznacza się dużemi walorami mikrofonowemi. Scenarjusz przełożyła znakomita tłumaczka dzieł Josepha Conrada, Aniela Zagórska.

P. C. WODEHOUSE. **27)**

Burzliwa pogoda

Z upoważnienia autora przełożyła B. Kopelówna

— To bardzo dziwne. Myślałam, że pracuje pan w Towarzystwie Wydawniczem Mammoth.

— Wniosłem rezygnację.

— Rezygnację?

— Rezygnację — rzekł Monty stanowczo. Nie miał zamiaru odkrywać swych kart wobec tej kobiety.

— Co spowodowało pańską rezygnację?

— Och, różne rzeczy. Istnieją kółka wewnątrz kół...

— Jakie to interesujące — rzekła lady Julja.

Monty postanowił zmienić temat.

— Słyszałem, że w Blandings niewiele się zmieniło.

— Któż to panu powiedział?

— Młodzieniec nazwiskiem Carmody, który był tam sekretarzem. Mówił, że wszystko jest mniejwięcej takie same, jak było.

— Jakim złym obserwatorem musi być ten młodzieniec. Czy nie wspominał panu, że nastąpiło tam trzęsienie ziemi, przewrót, kataklizm społeczny?

— Przeprasz... Że co?

— Niech się pan przygotuje na wstrząs, panie Bodkin. Ronnie jest w Blandnigs, a razem z nim chórzystka, nazwiskiem Brown, z którą zamierza się ożenić.

Monty trochę niepewny, jaką linję postępowania byłoby rozsądnie przyjąć — postanowił okazać zdumienie.

— Nie!

— Zapewniam pana, że tak.

— Chórzystka?

— Nazywa się Sue Brown. Nie zna jej pan przypadkiem?

— Nie... O nie, nie.

— Myślałem, że może. — Lady Julja wyjrzała przez okno na przelatujący krajobraz wiejski.

— Bardzo ciężkie przejście dla matki. Nie jest pan tego zdania, panie Bodkin?

— Och, najzupełniej.

— A jednak przypuszczam, że mogłoby być gorzej. To proste imię ma jakieś pocieszające brzmienie. Chodzi mi o to, że Sue Brown nie brzmi, jak imię dziewczyny, któraby mogła wystąpić sądownie o złamane przyrzeczenie małżeństwa po zerwaniu tej całej historji.

— Po zerwaniu?

— Tak łatwo mogłaby to być Zuzanna de Brune.

— Ale... e... czy pani myśli o zerwaniu tego?

— Ależ oczywiście. Wydaje się pan bardzo przejęty. Czy też to jest radość?

— Nie... ja... e... poprostu przyszło mi do głowy, że to może być nieco trudno. To znaczy, że Ronnie jest chłopcem dość stanowczym.

— Odziedziczył to po swej matce — zapewniła lady Julja.

W trakcie milczenia, które nastąpiło po tej uwadze, do przedziału weszła Sue.

W chwili jej przybycia Monty wyglądał przez okno, a lady Julja oparła się o ławkę. Wobec tego nic nie wskazywało, że między tymi dwojgiem istniała jakaś łączność — i Sue miała właśnie zwrócić się do swego starego przyjaciela z serdecznem powinszowaniem spowodu jego zdolności szybkobiegacza, gdy dźwięk otwieranych drzwiczek skłonił Monty'ego do odwrócenia się. I tak obojętny, tak lodowaty był wzrok, który Sue napotkała, — wyrażał on taką zupełną obcość, że Sue usiadła spłoszona na wyściełanej ławeczce z uczuciami istoty, która, bojkotowana przez otoczenie, na drodze swej natrafia na mur z cegieł.

Nie upłynęło jednak dużo czasu, zanim pojęła, o co chodziło. Monty był młodzieńcem, który nie zostawiał nic przypadkowi.

— Jak ładnie i zielono wygląda okolica, lady Juljo — zauważył. — Prawda, lady Juljo?

Towarzyszka jego wyjrzała przez okno.

— Bardzo, jeśli się zważy, że od tak dawna nie było deszczu.

— Przypuszczam, że Ronniemu podoba się to w Blandings, lady Juljo.

— Przepraszam?

— Mówię — rzekł Monty, starannie wymawiając słowa — że synowi pani, Ronniemu, musi się podobać zieleń wiejska w Blandings. On lubi, jak jest zielono. — I spojrzawszy raz jeszcze lodowato na Sue, Monty oparł się o ławkę i wydął policzki.

Nastąpiła pauza. Monty nie działał nadarmo. Zdawało się, iż przez małą postać Sue przeszedł prąd elektryczny. Serce w niej waliło.

(D. c. n.).

KRONIKA KRAKOWSKA

Robotnicy! Pracownicy! Kobiety! Młodzieży! Bezrobotni!

W dniu 1 maja wszyscy do szeregu!

Od godz. 9-ej rano organizacje robotnicze gromadzić się będą w Alei Krasińskiego 16, skąd wyruszy

Manifestacyjny pochód

który przejdzie ulicami miasta na pl. Jabłonowskich, gdzie o godz. 10,30 odbędzie się

Zgromadzenie ludowe

Przemawiać będą tow. tow. **Mieczysław Niedziałkowski** i in.

Po zgromadzeniu zebrani ruszą pochodem na Rynek Główny, gdzie po przemówieniach nastąpi rozwiązanie pochodu.

O godz. 4-ej popoł. w Teatrze Miejskim odbędzie się przedstawienie.

Wszyscy uczestnicy pochodu niechaj ozdobią swą pierś znaczkiem metalowym 1-majowym, goździkiem czerwonym oraz znaczkiem T.U.R. na oświatę robotniczą.

OKR. KOMITET ROBOTN. P.P.S. W KRAKOWIE.
RADA ZWIĄZKÓW ZAWOD. W KRAKOWIE

Dyżury lekarzy

Dnia 30 kwietnia noc.

Dr. Baranowski Włodz — Tatarska 11.

Dr. Horowitz Maks — Jasna 7.

Dr. Szancer Henryk — Starowiślna 60, tel. 129-47.

Dr. Zopoth Artur — Florjańska 14, tel. 102-18.

Na Śląsku Cieszyńskim

W dniu 1-go Maja odbędą się następujące zgromadzenia i pochody demonstracyjne:

W CIESZYNIE w sali Kina Miejskiego (w Ratuszu) o godz. 11 rano; mówcy tow. Jarek i Zawada. Zbiórka o godz. 10 rano na placu Konsumu Robotniczego róg ul. Lenaua i Kolejowej.

W BIELSKU na Rynku o godz. 10 rano; mówca tow. Machej. Zbiórka o godz. 9 rano przed Domem Robotniczym.

W DZIEDZICACH na placu Wolności o godz. 11,30 rano; mówcy: tow. Mastek i Reger. Zbiórka w Żebraczy o godz. 9 rano.

W USTRONIU w ogrodzie Kuracyjnym o godz. 10,30 rano; mówca tow. Wiesner. Zbiórka koło p. Brettnera o godz. 9,30 rano.

W GOLESZOWIE na Boisku Sportowem o godz. 10,30 rano; mówca tow. Zygmunt Bocian.

W SKOCZOWIE w ogrodzie hotelu „Pod Białym Koniem"; o g. 11; mówcy: tow. Rosner i Handzel.

W STRUMIENIU na Rynku o godz. 16 popoł.; mówcy: tow. Żertka i Handzel.

W JASIENICY - JAWORZU na placu przed Urzędem Gminnym w Jaworzu o godz. 15 popoł.; mówca tow. Rosner. Zbiórki w Rudzicy o godz. 13, w Jasienicy o godz. 13,30, w Jaworzu o godz. 14.

W KOŃCZYCACH MAŁYCH na łące p. Krzemienia o godz. 15,30; mówcy: tow. Zawada i Biłko.

W WIŚLE w parku w Dziechcince o godz. 11 rano; mówca tow. Zemlak.

Towarzysze i Towarzyszki! Wszyscy do szeregów!

Okr. Komitet Rob. P.P.S Śląska Cieszyńskiego.

Zgromadzenia 1-majowe na prowincji

Czechowice — J. Jedynak.
Zakopane — Józef Cyrankiewicz.
Oświęcim — Władysław Łopatowski.
Brzeszcze — Maurycy Osiek.
Rzeszów — W. Saks.
Mielec — Adam Gęgotek.
Skawina — M. Łachecki.
Niepołomice — Antoni Klimek.
Mogilany — Jan Kremer.
Nisko — Kaz. Bulsiewicz.
Jaworzno — Dr. Feliks Gross.
Szczakowa — dr. Feliks Gross.
Chrzanów — Stanisław Bocian.
Krzeszowice — Wład. Matula.
Trzebinia — Z. Gross.
Gorlice — J. Siekiera.
Jasło — Jan Packan.
Bochnia — Zygmunt Bocian.
Wieliczka — Romuald dr. Szumski.
Dębica — K. Ciołkosz.
Nowy Sącz — M. Mastek.
Myślenice — Wł. Matula.
Rabka — Władysław Mirek.
Zabierzów — Aleksander Papier.
Kęty — Antoni dr. Pajdak.
Czernichów — J. Wilk.
Czyżyny (5 pop.)—Łachecki.
Borek Fałęcki (4 pop.) — dr. Drobner.

Uchwała pracowników miejskich

W sprawie święta 1 maja

Konferencja Zarządów Sekcyj Związku Prac. Inst. Użyt. Publ. w Krakowie, odbyta w dn. 24 b. m., uchwaliła wezwać pracowników miejskich do zaprzestania pracy w dn. 1 Maja i utrzymania ruchu świątecznego, oraz wezwała pracowników miejskich do wzięcia udziału, wraz z całym ruchem klasowo zawodowym i z Polską Partją Socjalistyczną, w demonstracjach pierwszomajowych o przebudowę ustroju społecznego

Niech żyje 1 Maja — Święto Pracy, święto nowego społeczeństwa, opartego na sprawiedliwości, pracy i wolności.

Interwencja u wojewody

w sprawie masowych aresztowań bezrobotnych

Delegacja OKR. PPS. w Krakowie i Rady Zw. Zawodowych w osobach tow. tow.: Aleksandrowicza, Batora, Bulsiewicza, Drobnera, Przybysia i Szumskiego udała się wczoraj do wojewody Gnoińskiego i zaprotestowała przeciwko masowym aresztowaniom w Krakowie i wojew. krakowskiem. Delegacja zwróciła uwagę wojewodzie, że tego rodzaju zarządzenia wywołują wielkie wzburzenie w masach. W odpowiedzi wojewoda zaznaczył, że sprawa ta nie jest mu znana i że sprawę tę rozpatrzy i wyda stosowne zarządzenia.

Następnie wojewoda przyjął delegację bezrobotnych, pracujących na robotach Funduszu Pracy z tow. Szumskim i Jaroszem na czele, która przedstawiła żądania bezrobotnych. Delegacja domagała się zatrudnienia wszystkich bezrobotnych, uznania delegatów robotniczych i unormowania płac. Wojewoda przyrzekł bezwłocznie zbadać wysunięte żądania, oraz w miarę możności przychylnie je załatwić.

Historje dnia

CO, GDZIE, KOMU I KOGO?

Nie udała mu się kradzież. J. Chosaj skradł dn. 27 bm. z wozu, stojącego na Rynku Podgórskim, 3 kg. masła, wartości 9 zł. i gotówką 1.50 zł., na szkodę M. Bajer, wieśniaczki, zam. w Wiśniowej pow. Myślenice, korzystając z jej chwilowej nieuwagi. — Policja zatrzymała złodzieja tego samego dnia na ul. Lwowskiej.

Amator sportów zimowych. Ze strychu domu przy ul. Czarnowiejskiej 95, skradziono w nocy, na szkodę M. Kowalskiej, parę butów narciarskich i zniszczone ubranie, łącznej wartości 54 zł.

Na wiosnę będzie miał świeżą garderobę. Skradziono z mieszkania A. Stanacha Antoniego, przy ul. Krupniczej 19, garderobę męską, wartości około 500 zł.

Cyklista. K. Pietras, pozostawił na schodach domu przy ul. Dietla 29, bez opieki rower męski, który mu skradziono.

Czyja zguba. W 4 komisarjacie P. P. przy ul. Grodzkiej 65, złożono zegarek złoty, wysadzany na kopercie brylancikami, ze złotą branzoletką, znaleziony na ul. Sarego. Można go oglądać w godzinach urzędowych.

Radjo krakowskie

PIĄTEK, 1 maja 1936.

6.30 Audycja poranna. 6.50 Płyty. 7.20 Dziennik poranny. 7.40 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dziennik południowy. 12.45 Płyty. 13.10 „Z rynku pracy". 13.20 Płyty. 14.05 Pieśni majowe. 15.15 Przegl. giełdowy. 15.30 Duet fortepianowy. 16.00 Pogadanka dla chorych. 16.15 Koncert. 16.45 „Przyroda w maju". 17.00 „Chorzów i Mościce". 17.15 „Minuta poezji". 17.20 Koncert kameralny. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Piosenki. 18.30 Pogadanka aktualna. 18.40 Wiadomości bieżące. 18.45 Płyty. 19.00 „Prasa żydowska w Polsce". 19.20 Koncert. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.45 Komunikat śniegowy. 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.00 Koncert symfoniczny. 22.30 Skrzynka techniczna. 22.50 Muzyka taneczna.

Co grają w teatrach lwowskich?

TEATR WIELKI: Czwartek, piątek godz. 8 wiecz. „Nieusprawiedliwiona godzina".

TEATR ROZMAITOŚCI: Nieczynny.

Z miasta

Z TOW. TECHNICZNEGO.

W Krak. Tow. Technicznem przy ul. Straszewskiego 28—II odbędzie się staraniem własnem i Stowarzyszenia Pol. Inżynierów Górniczych i Hutniczych w piątek, dn. 1 maja b. r., o godz. 19-ej, zebranie, na którem inż. Z. Bielski, Prof. Akad. Górn., wygłosi odczyt na temat: „Obecne postulaty gospodarcze przemysłu naftowego w Polsce". — Goście mile widziani!

USIŁOWANE ZABÓJSTWO.

W ogrodzie przy ul. Szlak 65, S. Filówna, lat 18, zam. przy ul. Grzegórzeckiej 8, i W. Czernek, lat 21, zam. w Woli Duchackiej, obie rejestrowane prostytutki, usiłowały popełnić samobójstwo, przez wypicie pewnej ilości esencji octowej.

Wezwany lekarz Pog. Rat. przewiózł je po udzieleniu pierwszej pomocy do Szpitala św. Łazarza.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek 30.4 „Matura".

Piątek 1.5 popoł. „Matura", wiecz. „Matura".

DZIŚ POŻEGNA KRAKÓW HANKA ORDONÓWNA I IGO SYM W „BAGATELI".

W dniu dzisiejszym po dwutygodniowem pobycie w naszem mieście pożegnają się z krakowską publicznością znakomici artyści Hanka Ordonówna i Igo Sym, występujący w rewji „Podarunki świata" w teatrze „Bagatela". Ceny dziś od zł. 1 — do zł. 2.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Bounty".

APOLLO: „Pieśń miłości".

ATLANTIC: „Złotowłosy brzdąc"

CAPITOL: „Dzień wielkiej przygody".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od poniedziałku 27 b. m. do czwartku 30 kwietnia 1936 roku „Jej wysokość całuje".

PROMIEŃ: „Baron cygański" (operetka).

STELLA: „Walc wiosenny".

SZTUKA: „Człowiek, który rozbił bank w Monte Carlo".

ŚWIT: „Nocne patrole".

UCIECHA: „Panowie w cylindrach".

WANDA: „Marja Baszkircew".

KRONIKA ŚLĄSKA

W rocznicę zgonu tow. Emila Caspari'ego

Dnia 2 maja mija rok od czasu, kiedyśmy tłumnie i w skupieniu odprowadzili na wieczny spoczynek zwłoki tow. Emila Caspariego.

Odszedł od nas człowiek, który wpajał w nas zasady pracy i uczciwości, który wszędzie dawał nam przykład postępowania bez zarzutu i kształcił naszego ducha, abyśmy się stali dobrymi towarzyszami i wytrwałymi pionierami idei socjalistycznej i umieli nieugięcie stać na posterunku, wierni swym ideałom aż do śmierci. Śmiech dobroci, który tak żywo dował się poczciwy, serdeczny uśmiech dobroci, który my tak żywo mamy przed oczyma.

Stoją mi w myślach starania Jego i zabiegi, kłopoty i chęć uczynienia z nas ludzi pracy i pożytku. Odczuwamy dziś i pojmujemy głęboko wielkość Jego poświęcenia i przychodzimy z wyrazami najserdeczniejszego hołdu i czci dla Niego.

Odszedł od nas człowiek idei, pracy i charakteru. Jak trudna była Jego praca, wystarczy wspomnieć jej etapy: redaktor „Gazety Robotniczej", członek Naczelnej Rady Ludowej, redaktor „Arbeiterwachtu", ekspert delegacji polskiej w Genewie, która brała udział w ustaleniu granicy polsko-niemieckiej i ostatnio — radca m. Mysłowic, praca w dziale opieki społecznej, która to funkcja najbardziej przyspieszyła Jego zgon. Oto krótki zarys działalności tow. Emila na polu społecznem, gospodarczem, naukowem i politycznem.

To też w zmarłym straciła Partja Socjalistyczna Mysłowic i Górnego Śląska człowieka, którego nie da się prędko zastąpić, a miasto doradcę, który swoją wiedzę i poświęcenie oddał dla dobra rozwoju miasta.

Została pustka. Gdy odszedł taki człowiek, pustka powstać musiała. Zapełnić ją można tylko taką samą ideowością, takim samym talentem i charakterem, taką samą bezinteresowną i owocną pracą i taką samą nieskazitelną wiernością dla haseł socjalistycznych—niczem innem, — a zapełnienie jej należy do nas młodych, jest naszym nieodzownym obowiązkiem.

Umiał być dla nas mistrzem bezinteresownym a niepomiernie zabiegliwym, umiał rozwijać nasze umysły, kształcił nas — i oto zbliża się chwila, kiedy będziemy mogli śmiało stwierdzić i wykazać, że byliśmy gruntem podatnym dla Jego posiewu.

My też staraliśmy się iść za Jego wskazówkami i dowieść, że chcemy być godni tow. Emila Caspari'ego.

Dziś, w rocznicę Jego zgonu, chyląc głowę, składamy hołd pracy, poświęceniu i wytrwałości w służbie dla Socjalizmu.

„STR"

Z ruchu socjalistycznego

w Tarnowskich Górach

W ub. niedzielę odbył się wiec publiczny P.P.S., na który przybyli bardzo licznie obywatele Tarnowskich Gór i okolicy. Na wiecu referował o sytuacji politycznej, o ostatnich wypadkach w Krakowie i Lwowie, dalej o naszej polityce zagranicznej tow. dr. Ziółkiewicz. Przebieg wiecu był spokojny i wszyscy obecni solidaryzowali się z wywodami przedstawiciela P.P.S.

Na zakończenie uchwalono jednomyślnie rezolucję w sprawie pomocy dla bezrobotnych, rozpoczęcia wielkich robót publicznych, w sprawie państwowego zabezpieczenia robotników i wynagrodzenia straty zdrowia i niezdolności do pracy wskutek odniesionych ran. Uchwalono również rezolucję w sprawie krwawych zajść.

Stosunek dyrektorów huty „Batory"

do inwalidów

Z kół inwalidów w W. Hajdukach piszą nam: Na zebraniu inwalidów przy P. P. S. w Hajdukach Wielkich w dniu 22. kwietnia r. b. podnieśli inwalidzi z oburzeniem, że, jak dowiadują się, w kasie pensyjnej huty Batorego brak około 428 tys. złotych, niewpłaconych przez pracodawcę, w tym wypadku — hutę „Batorego".

Te pogłoski wywołały wśród inwalidów wielkie rogoryczenie, tembardziej, że inwalidzi zwracali się kilkakrotnie do Zarządu i Ministerjum Opieki Społecznej o uregulowanie potrąconych z pensji inwalidom 32%, prośby te nie zostały uwzględnione. Zarząd huty Batorego sądzi widać, że inwalidzi, wdowy i sieroty nie potrzebują pieniędzy na utrzymanie. Inwalidzi głodują, nie mają z czego płacić czynszu meiszkaniowego, gdyż pensje zostały im obniżone, a panowie kapitaliści nie regulują swoich powinności względem kas, bo mają zawsze mało. Inwalidzi proszą o wyjaśnienie powyższej sprawy.

W Wielkich Hajdukach został zbudowany swego czasu tak zw. „Arbeiterheim", w którym inwalidzi w różnych porach odpoczywali. Gdy tylko przybył do huty Batorego inż. Myciński, który prowadzi korespondencję tego domu, zabronił on inwalidom wstępu do tego domu wypoczynkowego.

Inwalidzi zwracają się w tej sprawie do Rady Zakałdowej i zastępców robotnika: co oni na to? Ile p. inżynier wpłacił na ten dom, aby wzbraniał wstępu inwalidom?

Czy to jest podzięka za długoletnią pracę w hucie?

Sprawę tę kierujemy pod adresem p. wojewody Grażyńskiego, który ponoć oświadczył się przeciw szykanowaniu robotników ciężkiego przemysłu przez personel nadzorczy. Jeżeli tak jest istotnie, to prosimy o przesłuchnie obu stron, a w tym wypadku inwalidów huty Batorego, oraz radę zakładową. Nie wolno dopuścić w przyszłości do tak niesłychanego traktowania inwalidów. To jest działalność na szkodę interesów polskich!

Zbiórki 1 majowe w gminie Janów

W dniu 1 Maja, w Święto Robotnicze, odbędzie się zbiórka w Giszowcu o godz. 7-mej rano. Wymarsz pochodu z Giszowca o godz. 7,30 z orkiestrą do Nikiszowca przez ulicę Sosnowiecką. Z Nikiszowca połączony pochód rusza do Janowa przez ulicę Leśną. Janów ma zbiórkę na targowisku koło p. Jadwiszczoka o godz 8,30 rano i oczekuje pochodu z Giszowca i Nikiszowca, przyłącza się do tegoż pochodu i wyrusza o godz. 9 rano wspólnie do Szopienic. W Szopienicach gromadzą się pochody z Szopienic, Mysłowic i Imielina koło restauracji p. Babczyńskiego. O godz. 9,30 ruszają pochody wspólnie przez Zawodzie do Katowic na miejsce centralnej zbiórki.

Uprasza się placówki z Dąbrówki, Bogucic i Zawodzia, aby zechciały na pochód przybywający od Szopienic zaczekać, aby przejść zwartym szeregiem do Katowic. Prosi się dane miejscowości o punktualność w zbiórkach.

PRZEWODN. P.P.S.

Sport

RKS TUR Mysłowice pokonał w zawodach towarzyskich Gwiazdę Borki 4:0.

RKS Siła Łaziska Górne pokonała Naprzód Chorzów 3:2.

Wyzwolenie Radzionków odniosło zwycięstwo nad Białą Przemszą Jęzor 4:0 (1:0).

Wyzwolenie rez. — KS Bobrowniki 3:2.

TUR Szopienice przegrał z Polską drużyną Ruch Zabrze 4:9. Drużyna ze Śląska Opolskiego okazała się z trzech stron pełnowartościowa i pod względem technicznym przewyższała gospodarzy.

Jedność Chorzów odniosła zwycięstwo nad IRKS Katowice w stosunku 5:3.

RKS W. Hajduki, faworyt na mistrza Śl. RPA, remisował z Siłą Giszowiec 1:1 (0:).

WYNIKI PIŁKI RĘCZNEJ.

RKS Freie Turner Katowice pokonał drużynę MTV Mysłowice w stosunku 4:3 (3:3) przedmecz Fr. T. Katowice— Vorwarts Katowice 7:3.

RKS Siła Giszowiec pokonał Peter Paul Katowice w stosunku 4:1. Rez. Siła Giszowiec — Peter Paul Katowice 1:6 dla Peter Paul.

W dniu 1 maja wyjeżdża reprezentacyjna drużyna Śl. RPA do Częstochowy.

Radio Śląskie

PIĄTEK, 1 maja.

6.30 Pieśń poranna i gimnastyka. 6.50 Koncert popularny. 7.20 Dziennik poranny. 7.40 Marsze i serenady. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół. 12.45 Jazzowe utwory fortepianowe. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.20 Muzyka lekka i taneczna. 15.30 Duet fortepianowy. 16.15 Koncert. 16.45. Przyroda w maju — pogadanka dla dzieci starszych. 17. Skarby Polski: „Chorzów i Mościce". 17.15 Minuta poezji. 17.20 Kazimierz Sikorski: Sekstet skrzypcowy. 18. Piosenki. 18.40 Muzyka lekka. 19. Porady radjotechniczne. 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20. Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. W przerwie o godz. 20.50 Dziennik wieczorny. 22.30. Skrzynka techniczna. 22.50 Muzyka taneczna.

Repertuar

TEATR POLSKI

Czwartek, 30 kwietnia „Powrót mamy" godz. 20.

Piątek, 1 maja: Koncert Imre Ungara, godz. 20.

Sobota 2 maja: „Intryga i miłość", godz. 15.30.

Sobota, 2 maja: „Powrót mamy", godz. 20.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.